

S

STRZELEC
ORGAN ZWIAZKU
STRZELECKIEGO

Cały świat chrześcijański obchodzi z nadejściem wiosny wielkie, radosne święto Zmartwychwstania, będącego symbolem życia i zwycięstwa nad śmiercią. Z wiosną wracają do życia nasze ogrody, pola i lasy, a z niemi budzi się ze snu zimowego cała natura. Życie zwycięża śmierć, tak jak Chrystus ją przezwyciężył. Dlatego tak radośnie obchodzimy to święto. Poza to jeszcze dlatego, że Zbawca ludzkości umarł i znosił męki dla naszego zbawienia. Na zdjęciu widzimy reprodukcję obrazu wielkiego flamandzkiego malarza Rubensa, przedstawiającą zdjęcie Chrystusa z krzyża i złożenie do grobu. Po upływie trzech dni w tym grobie dokonał się wielki cud: Chrystus zmartwychwstał!

CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAŁ!

Oczekiwały na Niego liczne pokolenia, aż przyjdzie i poprowadzi ludzkość ku jaśniejszej i szlachetniej przyszłości. Chóry błękitnych aniołów śpiewały na Jego przyjście pieśni radosne w niebiosach i trzej królowie od wschodu przyszli korować Go darami. Lecz kiedy zszedł na ziemię, ludzie Go nie uznali.

Zbyt wielka panowała nieprawość i zbyt wielu ludzi osobiste stawiało dobro za rzecz w życiu najpierwszą i najważniejszą, aby wzniosłe i święte słowa Mistrza znalazły posłuch.

Zasłona w kościele rozdarła się, ziemia zdrząła w posadach i jasne pogasło słońce, kiedy ukrzyżowany pośród złoczyńców umierał Zbawiciel świata.

Nietylko nie posłuchali Jego nauk, nietylko nie skierowali biegu swego życia na wska-

zany przez Niego tor, ale jeszcze naśmiali się z Niego i pastwili się nad Nim, dopóki bezlitośnie nie przybili do krzyża.

Włoczyli Go po możnych tego świata, po namiestnikach i arcykapłanach — i prawda, której był na ziemi wcieleniem, nigdzie nie znalazła obrońcy. Uważali Go za świętego, proroka widzieli w Nim, ale właśnie dlatego postanowili skazać na śmierć.

Dziki strach padł na morderców, kiedy w chwili śmierci Proroka zatrzęsała się ziemia i w środku dnia ciemność objęła świat, ale cieszyli się, że dokonali swego. Grób przywalili kamieniem i postavili straż, aby uczniowie nie wykradli ciała ukochanego Mistrza.

Była piękna, wiosenna noc. Ogrody w Jeruzolimie były pełne subtelnych woni. Właśnie na drzewach pękały pąki i bezszelestna panowała dokoła cisza. Gwiazdy się pochowały za chmury, w ogrodzie getremańskim ciemno było i pusto. Tylko przy grobie Ukrzyżowanego pełniła straż wartę.

Nagle stanęła jasność ogromna przed grobem. Anioł zstąpił z niebiosów i kiedy strażnicy upadli na ziemię, w dłoniach ukryli twarze, odwalił od grobu kamień.

I stał się wielki, radosny cud. Chrystus zmartwychwstał, a wraz z Nim zwycięstwo odniosła na ziemi prawda i sprawiedliwość.

Radość była wśród uczniów, kiedy ujrzeli Mistrza żywego. Marja z Magdali pierwsza Go zobaczyła w ogrodzie, dokąd przyszła z przyjaciółkami natrzeć ciało Ukrzyżowanego pachnącymi ziołami. Potem objawił się innym uczniom, rozkazując iść w świat i nauczać.

Nauczali i walczyli o prawdę i skupiali pod znakiem krzyża ludzi dobrych i sprawiedliwych.

My wywodzimy się też od ludzi, którzy walczyli i życia nie żałowali w walce o sprawiedliwość. Kiedy naród nasz ugiął się pod jarzmem niewoli, przedwojenni strzelcy na czele ze swoim Komendantem Głównym Józefem Piłsudskim pierwsi porwali za broń w



Procesje, obchodzące kościoły w czasie Rezurekcji szczególnie pięknie wyglądają na Kurpiach, gdzie obrazy święte noszą kurpianki, przybrane w malownicze, regionalne stroje.

walce o prawa narodu do wolnego, niepodległego bytu.

Dzięki nim Polska odzyskała wolność. Oni stworzyli jej zmartwychwstanie. Dziś, kiedy po wszystkich kościołach biją radosne dzwony na pamiątkę wielkiego święta Zmartwychwstania Chrystusa, my, którym w szczęśliwym udziale przypadło być spadkobiercami pierwszych, przedwojennych strzelców, winniśmy jeszcze raz uświadomić sobie, jakie mamy obowiązki wobec ideału Dobra i Praw-

dy, do których dąży każdy prawy obywatel Ojczyzny.

Biją dzwony i szepczą na lekkim wietrze młode liście kasztanów i słowik dzwoni w błękitnym niebie i my jeden drugiemu w dniu tym przypominamy:

— Chrystus Zmartwychwstał! I zmartwychwstała do niepodległego bytu nasza Ojczyzna! Chrystus nakazał ludziom miłować swoją ojczyznę i wiernie jej służyć!



ŚWIĘTA WIELKANOCNE

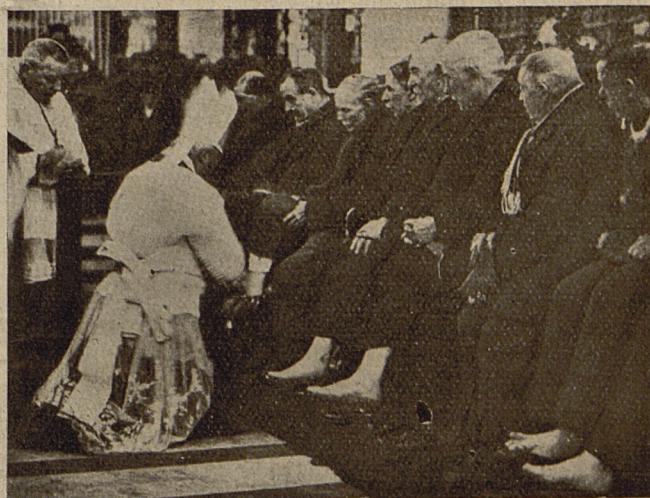
Obchodzimy zawsze hucznie i radośnie

Święta Wielkanocne od najdawniejszych czasów obchodzone były w Polsce hucznie i radośnie. W chłopskiej chacie, szlacheckim dworku, czy wielkopańskiej rezydencji nieraz w ciągu całego Wielkiego Tygodnia przygotowywano zapasy ogromne smakołyków przedziwnych, by gospodarze i goście najmilszy o o postnym żurku i pokutnych dniach szybko zapomnieć mogli. „Używaj, duszo miła — mówiono wszędzie — boć Wielkanoc bywa tylko raz do roku”.

A było na czem używać. Kronikarz, opisujący święcone na dworze księcia Sapiehy w Dereczynie, za czasów króla Władysława IV powiada, iż na stole: „Stało cztery przeogromnych dzików, — to jest tyle, ile części roku; każdy dzik miał w sobie wieprzowinę, alias szynki, kiełbasy, prosiątka. Kuchmistrz zasię najcudowniejszą pokazywał sztukę w upieczeniu całkowitem tych odyńców. Stało tandem (więc) dwanaście jeleni także całkowicie upieczonych, ze złocistymi rogami, ale jeno do admirowania (podziwiania) — nadziane były rozmaitą zwierzyną, alias zajacami, cietrzewiami, drobiami, pardwami. Te jelenie imaginowały (wyobrażały) dwanaście miesięcy. Naokół były ciasta sażniste, tyle, ile tygodni, w roku, — zatem pięćdziesiąt i dwa, całe cudne placzki, mazury, żmudzkie pierogi, a wszystko wysadzone bakalją turecką. Za tem było 365 babek — ile dni w roku. Każde było adornowane (ozdobione) inskrypcjami, floresami, że niejeden tylko czytał a nie jadł”.

Było czem również i przepłukać gardło. Na święconem u księcia Radziwiłła kucharz wszystko tak urządził, że „nietylko apetytowi, ale i myśli było przy-

jemnem. W sali albowiem, wśród mnóstwa drzew z miodu lipcowego była sadzawka, z wyspą, zielonym owsem pokryta, na której pasł się święty baranek, z chorągwią, mający oczy z dwóch karbunkulów, ze skarba J. O. księcia wyjętych, które błyszczały nadmiernie”. U wspomnianego powyżej ks. Sapiehy „co się zasię do picia: były cztery puławy na wzór czterech pór roku, napełnione winem jeszcze od króla Stefana. Tandem dwanaście konewek srebrnych z winem po królu Zygmuncie — te konewki na wzór



W Wielki Czwartek, podczas uroczystego nabożeństwa kapłani myją nogi dwunastu starcom, na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy, w czasie której Chrystus obmył nogi uczniom swoim.

12 miesięcy. Tandem 52 baryłek także srebrnych in gratiam (na cześć) 52 tygodni, a było w nich wino cypryjskie, hiszpańskie i włoskie. Dalej 365 gąsiorów z winem węgierskiem alias tyle gąsiorów ile dni w roku".

Święcone będziemy mieli także w naszych świetlicach. Strzelczynie są od tego, by strzelecki stół wielkanocny pięknie się prezentował. I choć napewno nie urządzimy w świetlicy sadzawki z miodem lipcowym i jeleni o złocistych rogach nie będzie, kłopotać się tem nie potrzebuje. Jak złoto dzwonić nam bę-

dzie radosny śmiech dziecięcy i słodyczą lipowego kwiatu zapachnie radość spełnionych czynów. Bo na strzeleckim święconem będziemy nietylko my i nasi najmilsi koledzy, zwolnieni z wojska na świąteczny urlop. Zaprosimy na nie dzieci rodzin strzeleckich, a przede wszystkim tych w radosne święta smutnych, bo pozbawionych pracy, dzieci ubogich i bezrobotnych. Słodki kołacz i kraśne, przez strzelczynie barwione, pisanki, długo wspominać będzie kronika dziecięcego serduszka!

NIE CHCEMY ODDZIAŁÓW MIESZANYCH!

Głos w dyskusji: „Co będziemy robili w oddz. po odbyciu służby wojskowej“

Celem uniknięcia nieporozumień Redakcja wyjaśnia, że dział dyskusyjny w „Strzelcu“ ma na celu ułatwienie członkom Związku wypowiadania się na tematy organizacyjne. Każdy tu przemawiający, odzwierciadla własne myśli, swoje osobiste poglądy i projekty — na swoją własną odpowiedzialność. Stanowisko oficjalne i obowiązujące członków Z. S. wykładane jest w artykułach redakcyjnych.

Co do artykułów dyskusyjnych Redakcja stara się nie ograniczać swobody wypowiadania się ich autorów. Wychodzi bowiem z założenia, że swobodna wymiana zdań wnosi ożywienie do szeregów organizacji, wzmacnia zainteresowanie jej życiem i sprawami, słowem oddaje Z. S. poważne usługi.

Oczywiście, Czytelnik „Strzelca“ musi mieć w pamięci, że każdy pogląd wyrażony w dziale dyskusyjnym winien być przezeń traktowany jako rozmowa prywatna z innym czytelnikiem-strzelcem, rozmowa, w której może on swobodnie zabrać głos i wypowiedzieć swój pogląd na poruszoną sprawę.

Doprawdy, że mocno ekscentryczny pomysł miał ob. Toronński połączenia pracy w oddziałach z życiem się bohaterskim i erotycznym młodzieży. Ale już najbardziej godne podkreślenia jest wybranie terenu, na którym to połączenie ma się odbywać.

A więc w świetlicy ma się odbywać połączenie tych dwóch czynników, które jednak nigdy, pomimo najlepszych chęci jednostek, nie da się zrealizować. Jeszcze wyżycie się bohaterskie młodzieńca da się jako tako zużytkować w pracy, ale już gdy mówimy o wyżyciu się erotycznym to nie można tutaj już mówić o jakiegokolwiek pracy.

Świetlica strzelecka nie może być w żadnym razie miejscem dla takiego życia, jakie płynie po izbach wioskowych, drogach, na weselach, chrzcinach, odpustach i t. p. choćby to życie było nie wiem jak długo ukulturalniane. Wiemy dobrze, jak to życie płynie i nie idealizujemy go za nadto. W izbach wioskowych najczęściej nie znają najprostszych zasad higieny, wesela i chrzciny nie rzadko kończą się bójką pijanych gości.

I to wszystko, co prawda w kulturalnych szatkach, ob. Toronński chciałby wprowadzić do świetlicy. Być może, że nie wszyscy zdają sobie sprawę, czem ma być

dla młodzieży świetlica i dlatego mają takie pomysły. Przecież świetlica ma być dla młodzieży, zarówno męskiej jak i żeńskiej, tą szkołą, w której można się nauczyć tego, czego się nie wie. Ale szkołą nie przymusową, szkołą przyjemną i wesołą. A przede wszystkim świetlica ma być tym czynnikiem budzącym poczucie obywatelskie, dającym zrozumienie, że się jest obywatelem państwa i jakie ma się obowiązki względem tego państwa.

Jednocześnie świetlica ma być tem miejscem rozrywek i zabawy, które odciągną młodzież od zabaw na drogach i odpustach, ale te rozrywki i zabawy powinny być odpoczynkiem i nagrodą po skutecznej pracy. Nie wracajmy do czasów barbarzyńskich i nie zachęcajmy młodzieńców do walki, w której sędzią i nagrodą jest dziewczyna, chociażby nawet tą walką była partja szachów. A praca zespołowa jest tylko wtedy owocna, gdy te zespoły nie są mieszane. Wtedy zespoły będą rywalizować ze sobą o większą wydajność swojej pracy i tylko wtedy ta wydajność będzie się zwiększać i ulepszać.

Zespołów mieszanych bezwzględnie tworzyć nie można, bo trzeba przede wszystkim pamiętać o tem, że ludzie są tylko ludźmi. W zespole mieszanym by-



Kolarskie sztafety strzeleckie z Pułtusza na dziedzińcu Belwederu, po złożeniu adresów hołdowniczych dla Komendanta.

łyby przez chłopców faworyzowane dziewczęta ładniejsze, zepsute powodzeniem, niechętnie do pracy i być może należące do tego zespołu tylko dlatego, że tam są chłopcy. A dziewczęta, nie cieszące się sympatią wśród chłopców, też nie zajęłyby się pracą, a raczej myślałyby o intrygach i plotkach. Chłopcy więc mieliby piękny przykład w pracy dziewcząt.

Jeszcze jedną rzecz chciałabym wyjaśnić, a mianowicie to, że nasze świetlice są bezduszne, kanciasne i zimne, bo niema w nich kobiety. Rzeczywiście świetlica męska straci swą bezduszość wtedy, gdy się nią zajmą kobiety. Ale to nie znaczy, że muszą być te same „godziny urzędowe” dla zbiorów oddziałów żeńskich i męskich. Strzelczynie napewno ozdobią świetlicę męską, lub wspólną, nadadzą jej ten ciepły i przytulny charakter, jaki może nadać tylko ręka kobiety, a jeżeli tego nie robią to jedynie dlatego, że chłopcy nie potrafią tej pracy ocenić, a co gorsze, nie potrafią uszanować.

Ograniczać wyszkolenie wojskowe kobiet jedynie do prac Czerwonego Krzyża i szycia mundurów strze-

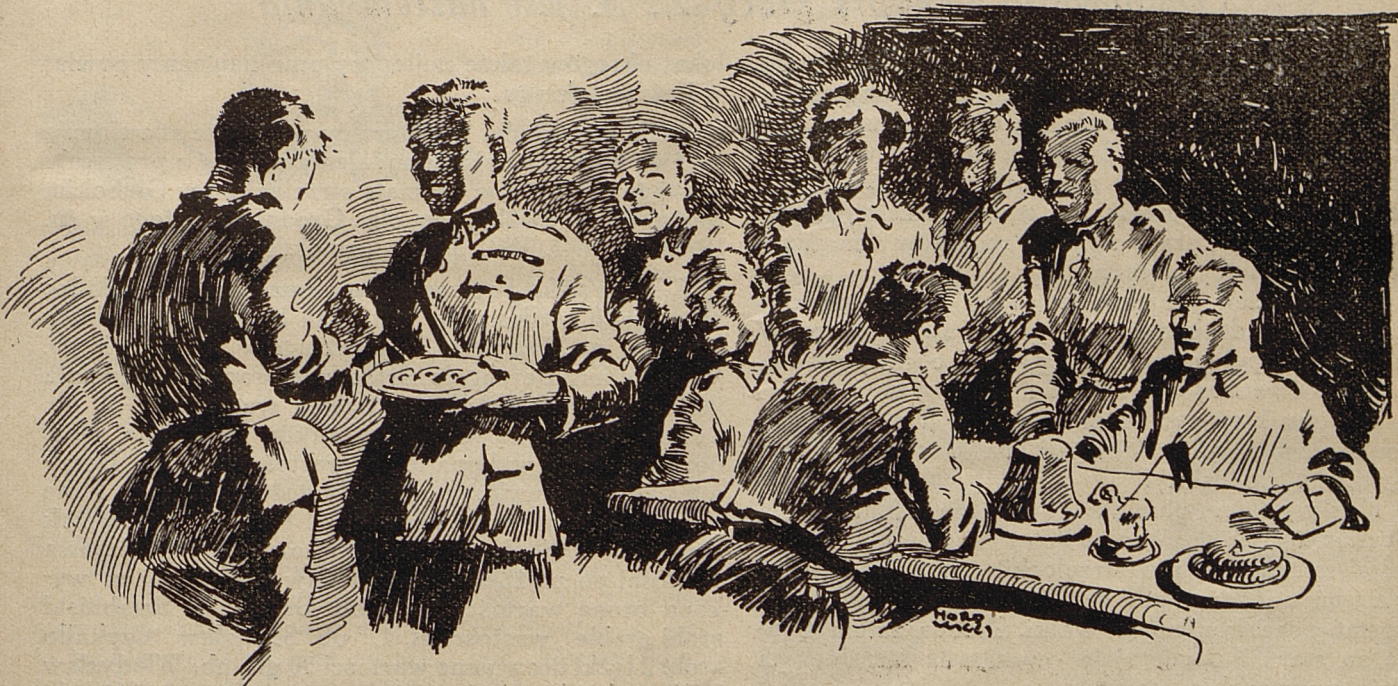
leckich, to jest to samo, co słuchać jak ślepy mówi o kolorach. Przysposobienie wojskowe kobiet musi być prowadzone, ale rozsądnie, z uwzględnieniem poziomu szkolonych dziewcząt i możliwości, jakich można będzie od nich później wymagać.

Przecież każdy wie doskonale, że przysposobienie wojskowe szkoli niższe warstwy do obrony indywidualnej, a wyższe do służb pomocniczych na wypadek wojny.

Na zakończenie dodam tylko tyle, że w gruncie rzeczy nie jestem przeciwniczką łączenia oddziałów, ale można to będzie zrobić dopiero wtedy, kiedy wszystkim członkom i członkiniom tych oddziałów wszczepimy wysoką kulturę duchową i moralną. Narazie nie zajmujemy się utopją, a pomóżmy oddzielnemu oddziałom żeńskim i męskim wejść bodaj na pierwszy stopień tej kultury, a będzie z tego stokroć większy pożytek dla naszego Państwa i dla nas samych również.

W. Czajkowska.

WESOŁEGO ALLELUJA!



Biją dzwony w radosne święto Zmartwychwstania. Po domach naszych radość panuje i wzniosły nastrój. Cieszymy się wszyscy, że oto święta wielkie nadeszły i że możemy je wspólnie z naszymi bliskimi obchodzić.

Nie można dopuścić, by na czas świąt wielkanocnych opustoszały strzeleckie świetlice. W nich przecie skupia się całe nasze organizacyjne życie, w nich wychowujemy się na dzielnych obywateli państwa.

Jesteśmy w Związku Strzeleckim jedną wielką rodziną, dążącą w swej pracy do wspólnych celów, więc razem oprócz domu także i w świetlicy strzeleckiej winniśmy obchodzić uroczysty dzień Zmartwychwstania.

Winniśmy każdą okazję wykorzystać w naszej wychowawczej pracy nad sobą, więc i w wielkie święto Zmartwychwstania nie zapominajmy o naszych obowiązkach.

Młodzieńczej ochoty do dobrego spełniania obowiązków i pięknych wyników w pracy dla dobra państwa pragniemy życzyć Ci — strzelecka młodzieży — w uroczysty dzień Zmartwychwstania. W dniu tym zwycięża śmierć, a życiem przecie w organizmie państwowym mamy być my. Dbająca o rozbudowę państwa i przygotowująca się do obrony granic młodzież strzelecka!



W Palmową Niedzielę odbyło się w Warszawie, w sali konferencyjnej P.U.W.F. posiedzenie Naczelnej Rady Z. S., z którego sprawozdanie ze względów technicznych zamieścimy w następnym numerze. Na zdjęciu członkowie Rady na chwilę przed zagajeniem obrad przez kmdt. głównego Z. S. ob. płk. dypl. Rusina.

WSZYSCY STAJEMY DO KONKURSU PRACY

Ogólnopolski konkurs pracy Z. S. jest hasłem dnia

Już w pierwszym tygodniu po zorganizowaniu I-szego międzyoddziałowego konkursu pracy strzeleckiej okazało się, że stanie się on imponującą imprezą tegorocznej pracy Związku. Oto już w pierwszym tygodniu stanęło na start 518 oddziałów z najodleglejszych miejscowości na terenie Rzeczypospolitej, deklarując pracę swych członków na sumę przeszło 40 tysięcy złotych.

Każdy dzień przynosi nowe dziesiątki oddziałów, stających do konkursu, aby dać świadectwo, że strzelcy na apel zawsze nie tylko do obrony granic, ale i do codziennego wysiłku dnia stanąć potrafią.

W roku bieżącym konkurs pracy jest najpierwszym hasłem dnia, jest frontem, na którym spotykają się wszystkie oddziały!

Musimy o tem pamiętać. Stając do konkursu nie zapominajmy, że gdziekolwiek na terenie Rzeczypospolitej istnieje oddział strzelecki, tam wszędzie toczy się bój o jeden wielki cel. Żaden oddział nie może pozostać poza frontem tej walki. Trzeba zatem spieszyć na start. Już pierwsza awangarda strzeleckich oddziałów ruszyła.

Z końcem pierwszego tygodnia trwania konkursu t. j. dn. 25. III b. r. poszczególne okręgi otrzymały następujące lokaty: Na pierwszym miejscu kroczy okręg VII Poznań, drugie miejsce zajął okręg V Kraków, trzecie — okr. VIII Pomorze, czwarte — okr. II Lublin, piąte — podokręg Katowice, szóste — okr. X Przemyśl, siódme — okr. IX Brześć n/B., ósme — okr. IV Łódź, dziewiąte — podokręg Wilno, dziesiąte — okr. III Grodno, jedenaste — podokręg Nowogródek, dwunaste — okr. VI Lwów, trzynaste — podokręg Tarnopol, czternaste — podokręg Kielce, piętnaste — podokręg Stanisławów, szesnaste — podokręg Wołyń, siedemnaste — okr. I Warszawa, osiemnaste, czyli ostatnie, najgorsze miejsce zajął okr. XI Stołeczný.

Od następnego numeru podawać będziemy oprócz

lokat okręgów także najlepszy oraz najgorszy powiat w każdym okręgu.

Dla przykładu, jak strzelcy w terenie rozwiązują sprawę konkursu pracy podajemy wyciąg z protokołu walnego zebrania w oddziale strzeleckim w Głębokim Borze, pow. suwalskiego, okr. Grodno, odbytego w dn. 19 marca b. r. Pkt. 3 tego protokołu brzmi:

„W związku z ogłoszonym przez naczelne władze organizacji konkursem pracy na budowę strzelnicy głównej, im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie ob. Włodzimierz Berchgołc ofiarowuje pracę jednego dnia jako kierownik składnicy drzewa wartości zł. 2, ob. Leon Czlenow złoży 1 kopę raków wartości zł. 3, ob. Czarniecki wykona łódkę wartości zł. 4, ob. Dominik Czekajło wykona ceber wartości zł. 1, ob. Pluto skoruje 5 m. drzewa, wartości zł. 1,25, ob. Franciszek Sztabiński i Władysław Motuik skorują po 5 m. drzewa wartości po zł. 1,25, ob. Bronisław Waszkiewicz wykona bronę wartości zł. 2, ob. Bronisław Sztabiński zrobi grabie wartości zł. 1, ob. Stanisław Czekajło zrobi 2 łyżki drewniane wartości 50 gr., ob. Władysław Rutkowski skoruje 5 m. drzewa wartości zł. 1,25, ob. Józef Sztabiński, Kazimierz Sztabiński i Antoni Czyżyński popiują i ułożą po 1 m. drzewa opałowego wartości po zł. 1, ob. Tomasz Motuik ostrzyże 10 osób wartości zł. 2, ob. Sztabiński Stanisław popiuje i ułoży 1 m. drzewa wartości zł. 1, ob. Józef Rutkowski zrobi wędkę wartości zł. 2, ob. Wincenty Rutkowski i Arciszewski popiują i ułożą po 1 m. opalu wartości po zł. 1, pozatem ob. Wł. Leonik, Leon Osmalak i H. Kozłowski wykonają pracę każdy wartości 5 zł. — Razem oddział deklaruje na konkurs pracy 43 zł. 50 gr.”

Obywatele! Do konkursu stajemy wszyscy! Niech nie będzie oddziału strzeleckiego, któryby nie zorganizował u siebie konkursu pracy na budowę strzelnicy głównej im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie!

Naci linotypie i fali radjowej

FABRYKANCY MROZÓW

W 50-tą rocznicę doniosłego czynu naukowego polskich uczonych

Człowiek czuje się najlepiej w temperaturze mniej więcej piętnastu do dwudziestu stopni Celzjusza. Fakt ten jest ogólnie znany, każdy z nas doświadcza go na własnej skórze zimą, gdy marznie

i latem, kiedy pot strumieniami spływa po ciele. A ponieważ natura obdarzyła nas szczyptą rozumu, nie dziwnego, że od dawien dawna ludzie starali się i starają o każdej porze roku i o każdej godzinie dnia wytwarzać sztucznie odpowiadającą nam temperaturę. Trzeba przyznać, że z mrozami dajemy sobie jako tako radę. Najrozmaitsze urządzenia,



Zygmunt Wróblewski, znakomity uczyony polski, który skraplając tlen, dokonał niezwykłego wyczynu naukowego.

zwyczajne piece lub centralne ogrzewania, skutecznie walczą z zimnem w naszych mieszkaniach. Gorzej przedstawia się zagadnienie chłodzenia mieszkań porą letnią. Wprawdzie już istnieją pewnego rodzaju „piece zimna“, są one jednak kosztowne — zwyczajny obywatel nie może sobie pozwolić na takie urządzenia chłodzące.

Nie trudno domyśleć się, że zagadnienie zbudowania urządzeń chłodzących wiąże się ściśle z problemem wytwarzania jaknajniższych temperatur — jest to problem niesłychanie zawiły, nad którym fizycy już dobre sto lat usilnie pracują. Dla nas Polaków szczególnie miły jest fakt, że pierwszy wyjątkowo doniosły sukces w dziedzinie sztucznego obniżenia temperatury zdobyli polscy uczeni: Zygmunt Wróblewski i Karol Stanisław Olszewski.

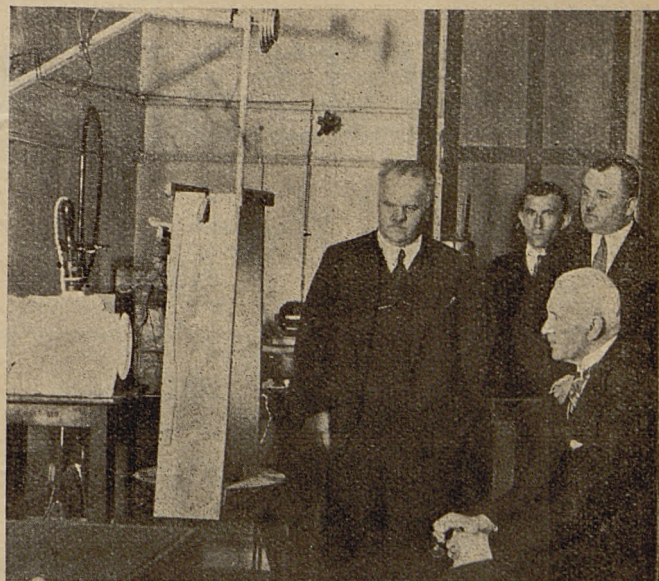
Dnia 9-go kwietnia 1883-go roku, czyli dokładnie pół stulecia temu wymienieni dwaj profesorowie zdołali w laboratorium fizykalnym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie uzyskać temperaturę poniżej minus 130 stopni Celzjusza i przy tej temperaturze zmusili gaz tlen do skroplenia się, czyli zamienili go w płyn! Przy ocenie tego niezwykłego wyczynu naukowego trzeba brać pod uwagę, że tlen jest tym składnikiem powietrza, który nam jest koniecznie potrzebny do oddychania i który poprostu trudno nam wyobrazić sobie jako płyn!

Profesor Wróblewski, który tak zdumiewająco osiągnął wynik swych prac badawczych, pochodził z Grodna i od wczesnej młodości zdradzał żywiołowy zapal do nauki oraz gotowość do pełnej ofiar służby ojczyźnie i ludzkości. Jako student pierwszego roku uniwersytetu kijowskiego, Wróblewski nie zawahał się przerwać studjów i wstąpić do szeregów powstańców, walczących w roku 1863 o niepodległość Polski. Aresztowany przez Rosjan i skazany na zesłanie, przyszły znakomity uczyony przez pięć lat przebywał w Tomsku i w Kazaniu. Schorzały wrócił w roku 1869-ym do Warszawy. Za radą lekarzy opuścił Polskę i szukał wyleczenia zagranicą, równocześnie odając się z zapalem studjom i zadaniom fizykalnym.

Szeregiem doniosłych prac Wróblewski wcześniej zdobył uznanie i rozgłos w świecie uczonych. W roku 1882-gim znakomity nasz uczyony powrócił do Polski i tu na terenie uniwersytetu krakowskiego dokonał swych najważniejszych prac.

W roku 1886-ym nieszczęśliwy wypadek przedwcześnie zakończył pracowity żywot wielkiego uczonego. Po śmierci profesora Wróblewskiego badania nad niskimi temperaturami prowadził dalej profesor Olszewski i w mozolnym wysiłku wytwarzania coraz to niższych temperatur dotarł już na początku naszego stulecia do zawrotnie niskiej temperatury minus 263 stopni Celzjusza!

Sukcesy polskich uczonych zachęciły do podjęcia badań w zakresie niskich temperatur. Obecnie w



Prezydent Rzplitej, prof. dr. Ignacy Mościcki przed aparatem, służącym do wytwarzania niskich temperatur w instytucie fizykalnym Politechniki Warszawskiej. Obok stoi prof. dr. Wolfke, wybitny polski uczyony.

całym szeregu miast istnieją instytuty fizykalne, specjalnie dostosowane do wytwarzania niskich temperatur. Dzięki doświadczeniom, przeprowadzonym w tych instytutach wiemy dziś, że wszystkie bez wyjątku gazy przy dostatecznie niskiej temperaturze zamieniają się w płyny, a następnie stają się ciałami stałymi jak lód, żelazo, srebro lub jakikolwiek inny przedmiot sztywny. Największe trudności nastręczało skroplenie i zestalenie gazu helu, dziś często używanego do napełniania balonów i sterowców. Ostatecznie również i ten gaz skapitulował przez niezłomną wolę

uczonych, a szczególnie radosny jest dla nas fakt, że i ten ostatni sukces zestalenia helu dokonany został według wskazówek i metody, opracowanej przez znakomitego polskiego uczonego profesora Mieczysława Wolffkego z Warszawy. Profesor Wolffke, nie mając odpowiednio urządzonej pracowni, pomysł swój zakomunikował profesorowi Keesomowi, który jest kierownikiem instytutu niskich temperatur w Lejdzie w Holandji. Rzeczywiście w r. 1926 profesor Keesom zdołał według wskazówek naszego uczonego hel zestalić.



NASZE PTACTWO I OWADY NA WIOSNĘ

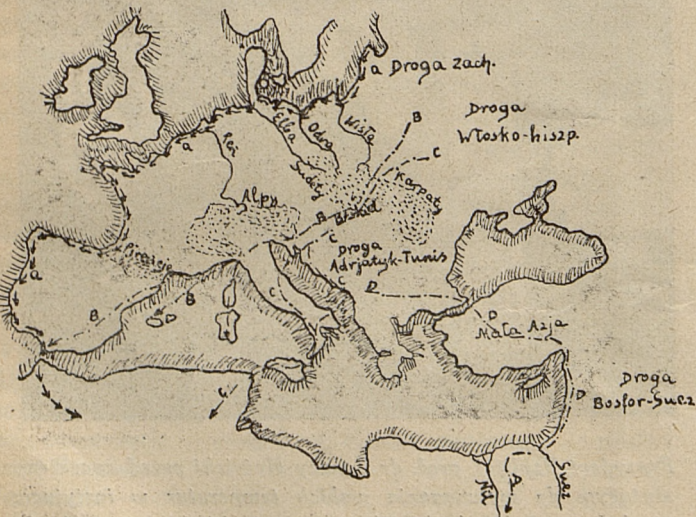
Gdy Polska była pokryta odwiecznymi lasami, miała ogromną ilość ptactwa, które gnieździło się w dziuplach drzew. Świergot i śpiew ptasi rozlegały się dokoła, umilając życie rolników, bartników i łowców zwierzyny.

Te olbrzymie zastępy ptaków tępiły przede wszystkim owady w ilościach niezliczonych. Dlatego też ogrody nasze w ubiegłych stuleciach nie były niszczone przez robactwo w tej mierze jak dzisiaj, gdy starodrzew leśny dokoła został powycinany.

Czy zimy nasze niszczą owady?

Niedawno jeszcze myślano, że zima nagminnie niszczy owady i sprzyja ich tępieniu. Otóż temperatura powietrza do -10°C . (mrozu) jeszcze nie szkodzi owadom. Na takie zimno zupełnie dostateczną ochronę stanowi ich twarda chitynowa powłoka (skórka).

Natomiast mrozy większe prędko uśmiercają owady, ponieważ bezbarwna krew w organizmie ich krzepnie, wydzielając w ciele zwierzęcia kryształiki wody. Jest to już dla nich moment śmiertelny.



Droga lotów ptaków wędrownych. Droga na mapie oznaczona jest strzałkami.

Stąd zdawałoby się, że nawet słabe zimy mogą być zabójcze dla wszelkich szkodników w ogrodach naszych. Niestety jednak tak nie jest. Najnowsze badania wykazały, że owady mają doskonałe ciepłe kryjówki: pod korą drzew w spróchniałych pniach, pod liśćmi.

Dokonano tutaj specjalnych pomiarów, przyczem wyniki były następujące: Temperatura powietrza — $24,8^{\circ}\text{C}$. w tym samym dniu ciepłota pod korą spróchniałej lipy — $8,4^{\circ}$; pod warstwą liści — $5,3^{\circ}$. Jeżeli te kryjówki są przysypane śniegiem, to całą zimę zachowują niezmiennie ciepłotę tylko nieco poniżej 0° .

Widzimy więc, że właściwości wewnętrzne owadów, jak też zewnętrzne warunki otoczenia pomysłnie chronią największych naszych szkodników. Dlatego też rolnik musi w stopniu najwyższym ochraniać nasze ptactwo owadożerne, tę najlepszą policję sanitarną naszych ogrodów.

Obliczono, że mała sikorka zjada dziennie larw, gąsienic, owadów w ilości podwójnej do swojej wagi. A ponieważ w gnieździe sikorek wylęga się często do 16 młodych, widzimy jakie ogromne ilości owadów wytępi w ciągu roku jedna ptasia rodzina.

Gdzie zimują ptaki nasze?

Liczne gatunki naszych ptaków spędzają zimę w kraju. Niestety w zimie, gdy wszelkie szpary w korze drzew pokryje śnieg i lód zaciągnie, pożyteczne ptactwo ginie masowo z głodu. Natomiast niektóre gatunki spędzają zimę w krajach więcej południowych. Do tych należą: szpak, kukułka, bocian, jaskółka, gęś, żóraw, skowronek, słonka i inne.

Część ich osiada na zimowisku w krajach śródziemnomorskich (naprz. skowronek); zaś niektóre docierają do południowej Afryki (bocian, kukułka). Z końcem zimy rozpoczyna się lot powrotny do Polski.

Jak wędrują nasze ptaki.

Zimowiska ptaków północnych są porozrzucane po różnych krajach południowych. Skowronek nasz

znajduje zimowisko na północnym wybrzeżu Morza Śródziemnego. Inne gatunki docierają do Afryki Tropikalnej. Najdalej dolatują nasz bociany i kukułki, bo aż do południowej Afryki (Kapsztadt).

Są trzy główne kierunki wędrówne ptaków zachodnio-europejskich, w tem i polskich. Zachodni szlak posuwa się wzdłuż linii mórz (Atlantyk Gibraltar, Morze Północne, Bałtyk). Środkowo - europejski szlak kieruje się na Adriatyk i Tunis; w końcu szlak wschodni idzie wzdłuż wschodniego wybrzeża Afryki, biegiem Nilu, przez Sues, Bałkany na Polskę.

Nadwyraz jest charakterystyczne, że bocian polski trzyma się ściśle wschodniego szlaku, natomiast bocian zachodnio - europejski leci szlakiem Atlantycznym (zachodnim), by dotrzeć do tego samego zimowiska Kapsztadskiego.

Ptaki nasze wędrują samotnie (kukułka), lub też gromadnie (bociany). Jaskółki tworzą całe chmury do 100 metrów szerokie i kilkaset metrów długie. Ptactwo wędruje przeważnie bez porządku. Są jednak gatunki (gęsi, żurawie), które lecą w doskonałym szyku, w dwu rozchodzących się szeregach pod kątem ostrym z jednym ptakiem przewodnikiem na czele.

Wędrowne ptaki unikają przelotu nad oceanami. Wyjątek odwagi ptasiej stanowi mewa, która szuka zimowiska po tamtej stronie Atlantyku. Również unikają ptaki starannie grzebietów górskich, z nielicznymi wyjątkami (nasz sokół, orzeł górski).

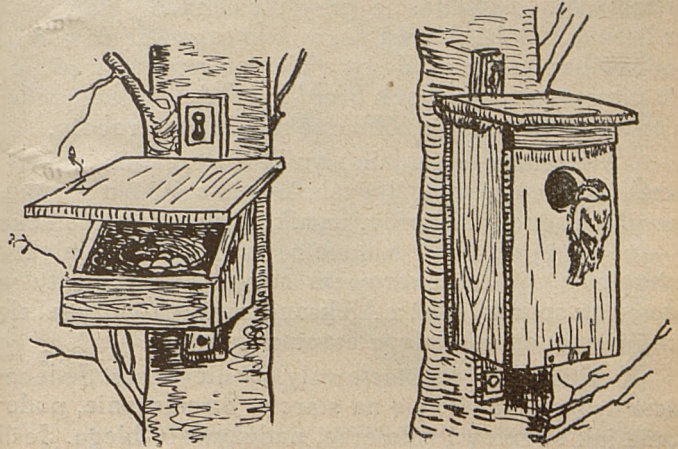
Ptaki najczęściej trzymają się wysokości poniżej 400 m. nad ziemią rzadko podnoszą się wyżej ponad 2000 m. (żurawie, jaskółki, sokół).

Znaczne wysokości ptactwu szkodzą. Naprzykład wróbel na wysokości 5000 m. dostaje wymiotów. Sokół doznaje wielkiego osłabienia na 9000 m.

Wogóle przelot ptasi nie jest szybki. Naprzykład wrona robi na godzinę 50 klm.; szpak 74 klm.; nasz bocian lecąc z południa do Polski robi na dobę 250 klm.

Ptactwo owadożerne należy ochraniać.

Po tych trudach, ptactwo nasze dociera z powrotem do Polski by umilić nam życie oraz okazać wydatną pomoc rolnikowi w obronie plonów pracy jego rąk.



Dwa rodzaje domków dla ptaków.

Dlatego też ptactwa tępić nie można, jak to często robi młodzież nierozważna. Przeciwnie ludzie światli chronią ptactwo, dokarmiając je w zimie oraz dopomagając mu do zagnieżdżenia się.

Gniazda ptasie, sporządzone przez rozważnych gospodarzy muszą być budowane zgodnie z nawykami każdego gatunku.

Następnie wolne chwile należałoby poświęcić zaznajomieniu się z życiem ptaków. A więc musimy koniecznie wyszukać w bibliotekach i świetlicach książki o tych rzeczach. Przedewszystkiem należy przeczytać bardzo interesującą pracę dr. J. Sokołowskiego „Ochrona ptaków” (cena 2 zł.) oraz „Wędrowki ptaków” — 60 gr. Wielką pomoc w poznaniu ptaków naszych okazać może Mały Atlas Ptaków Krajowych zeszyt I i II (po 3 zł. każdy) w wydaniu księgarskim M. Arcta w Warszawie (Nowy Świat).

M. Ptaszycki.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

STRZELCY ŁÓDZCY

Na trasie marszu Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Łódź

Okręg łódzki ma swój tradycyjny marsz na trasie podanej w tytule. Ilość drużyn wzrasta z roku na rok, co świadczy o stałej rozbudowie oddziałów, względnie o coraz większym zainteresowaniu młodzieży marszem.

Na starcie tegorocznego marszu stanęło 86 drużyn męskich oraz 11 żeńskich. Zaznaczyć tu odrazu należy, że drużyny męskie maszerują całą trasę, żeńskie zaś jedynie odcinek Aleksandrów — Łódź, t. j. 10 km.

Start tegoroczny marszu z powodu transmisji radiowej rozgłośni łódzkiej rozpoczął się o godz. 9 z chems. Na rynku Bałuckim, skąd coroku rozpoczyna się wymarsz, rojno i gwarno.

Po odebraniu raportu przez dowódcę korpusu p. gen. Małachowskiego drużyny szykują się natychmiast do startu. Wyruszają co minutę po dwie drużyny. Małe drużynki, bo 6 osobowe, zawiązują odrazu ze sobą walkę i morderczym tempem zarzynają się przez pewien czas nawzajem. Koło Zgierza kto miał więcej sił fizycznych i duchowych, i kogo nie zjadły kocie łby tego odcinka, ciągnie już solo do mety pierwszego etapu.

Bez ogródek trzeba tu przyznać, że z małemi, nawet bardzo małemi wyjątkami drużyny biegly albo mocno podbiegały. Inaczej było na dalszych częściach trasy. Nie wiem co poskutkowało mocniej, czy prze-

strogi sędziów, czy też twarda, kamienna, zabójcza dla nóg trasa.

Między Zgierzem a Aleksandrowem odbywało się strzelanie. Kilkanaście przygotowanych stanowisk z bronią małokalibrową pozwalało tę stronę zawodów odbyć bez zatkania. Jedyną ciemną stroną strzelnicy to niewyrzucająca łusek broń! Specjalnie odkomenderowani do wyciorów żołnierze mieli sporo roboty.

Nie znamy dokładnie wyników strzelania, ale słyszeliśmy, że na 60 możliwych, któraś z drużyn wojskowych osiągnęła 100 proc. wynik. Najlepsza strzelecka — podobno 45 pkt. Kilometrowy odcinek między strzelnicą a Aleksandrowem zespoły przebywały w dowolny sposób, gdyż z Aleksandrowa rozpoczynał się znów start do ostatniego etapu marszu.

Z Aleksandrowa startowały też niewiasty. Jedenaście drużyn stawiało się na starcie. Strzelczynie, podobnie jak strzelcy i żołnierze, nadużywały biegu. Jeśli chodzi o trzymanie się w zespole, należyty szyk marszu i zachowanie pewnej dla oka tężyzny, jaki daje dobrze maszerujący, skupiony w pewnym szyku zespół — maszerujące zespoły nie zdały z tej części wyszkolenia dodatkowego egzaminu. Może dwie, trzy drużyny robiły na trasie propagandę sportu, reszta podobna była do pędzących furyj, a nie młodych dziewcząt. Marsz zespołowy jest pięknym ćwiczeniem fizycznym, przedstawiającym pewną zgrana poruszającą się w rytmie siłę, a nie garść rozrzuconych po trasie zawodniczek. Maszerujące na drugi rok niewiasty powinny sobie to wziąć mocno do serca, maszerując pod hasłem „więcej ładu, rytmu i spokoju”.

Wyniki marszu przedstawiają się następująco: Mistrzostwo marszu, z niem aż trzy nagrody przechodnie zdobyła drużyna Z. S. Tuszyń w składzie — Kurpesa, Kotlicki, Lekler, Cieplucha, Rutkowski. Libiszewski, należący do kat. drużyn przedpoborowych. Tęsamem drużyna ta odebrała nagrody zespołowi 28 p. s. kaniowskich, który przez dwa lata zrzędu nagrody zdobywał i 10 drużynami wyruszył w obecnym marszu na ich ostateczne zdobycie.

W kateg. drużyn poborowych: I. 31 p. S. K., czas 2:39:20, II. 28 p. S. K., czas 2:44:20, III. Z. S. Łódź - Miasto, czas 2:47:20, IV. 31 p. S. K., V, VI, VII. 28 p. S. K., VIII Kol. P. W.



Na trasie marszu Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Łódź.

Drużyny przedpoborowe: I. Z. S. Tuszyń, czas 2:38:06, II. Z. S. Łódź - Miasto 2:45:35, III. Z. S. Zgierz 2:48:34, IV. 128 P. W. komp. 4, V. Z. S. Wiskitno, VI. Z. S. Kazimierz, VII. 128 P. W. Baon 5, VIII. Z. S. Retkinia, IX. Z. S. Brus, X. Z. S. Tomaszów.



Skupiony w pewnym szyku, dobrze maszerujący zespół strzelczyń.

Zespoły żeńskie: I. Z. S. Wiskitno, czas 1:26:45, w składzie: Majznerówna, Wojciechowska, Rembelska, Bartożanka, Kubiakówna. II. Z. S. Konstantynów 1:31:00, III. Ruda Pabjanicka, IV. Z. S. Łódź - Miasto, V. Z. S. Radogoszcz, VI, VII, VIII — zespoły Łódź - Miasto i IX Z. S. Zgierz. Dwa zespoły zdyskwalifikowano.

Dla dobra marszu przydałaby się zmiana regulaminu. Albo niechaj organizatorzy wzorują się na regul. Sulejówka, albo nie mogąc znieść wielu nagród przechodnich, niechaj wezmą za przykład regul. Kadrowki. Etap Łódź — Strzelnica na przebycie w czasie okręgowym, etap Aleksandrów — Łódź — na czas. Poza tem wskazane byłoby wprowadzenie zespołów 13 osobowych. Jeśli sobie oddziały mogą pozwolić na wystawienie do marszu po 2 — 5 drużyn, mogą też jak widać z tego złożyć zespoły 13 osobowe. A wszystko to wpłynęłoby na poważny i skonsolidowany wygląd marszu. Taki marsz możnaby już nawet na Piotrkowskiej, bez wstydu pokazać — a nie chować pod kocem na przedmieściach!!!

M. Kurleto.

SPORT WŚRÓD STRZELCÓW

KURS DOMOWEGO WYROBU NART Z. S. — W Smorgoniach miejscowe władze Zw. Strzel. zorganizowały na terenie miasta 5-dniowy kurs domow. wyrobu nart. Kurs ten zgromadził młodzież strzelecką ze Smorgoni i okolicy w liczbie 38. Kierownictwo kursu spoczęło w rękach ruchliwego i energicznego komendanta p. w. sierż. Woltmana. Zajęcia praktyczne prowadził instruktor Albin Podolecki. Trwały one od godziny 8 rano z przerwą obiadową do godziny 20 wieczór. Młodzież wykazała

dużo zamiłowania, ucząc się wyrobu nart i uczęszczając na kurs z przykładową punktualnością. To też mimo krótkiego jego trwania, z niejednego młodzieńca, który poprzednio ledwie umiał manipulować heblem i pilnikiem, wyrobił się pod fachowym kierownictwem użyteczny pracownik, który dalej szkolić będzie swoich rówieśników. Jako plon tej pięciodniowej, intensywnej pracy na kursie wymienić należy 45 par nart, w tem 2 dziecinne i 15 par wieżb i kijków. Z pozostałego materiału zrobili członkowie dla swych świetlic krzyże i ramki do obrazów, tak, że każdy najmniejszy kawałek drzewa został zużyty pożytecznie. Kurs zwiedził zarząd miejscowy Zw. Strzeleckiego, wójt i sekretarz gminy smorgońskiej, profesorowie średniej Szkoły Handlowej z p. dyr. Malickim na czele oraz sporo obywatelstwa m. Smorgoń, podziwiając dziarskich młodzieńców przy pracy, oraz ich wesoły nastrój. Lokalu użyczyło kierownictwo szkoły powszechnej. Na zakończenie przeprowadzono egzamin umiejętności sporządzania nart. Wynik tego egzaminu był następujący: 5 osiągnęło stopień bardzo dobry, 17 dobry, 17 dostateczny. Zadowolona ze swej pracy rozjechała się młodzież strzelecka do domów, zabierając wyniki pracy w postaci sporządzonych nart i świadectw.



Strzelanie, obowiązujące uczestników marszu Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Łódź odbywało się na strzelnicach między Zgierzem a Aleksandrowem.

NA STRZELECKIM FRONCIE

NADZWYCZAJNY WALNY ZJAZD POLSKIEGO ZWIĄZKU BRONI MAŁOKALIBROWEJ.

Zarząd Główny Polskiego Związku Broni Małokalibrowej zwołuje na podstawie par. 19 statutu nadzwyczajny walny zjazd, który odbędzie się w Warszawie przy ul. Myśliwieckiej 5 w sali konferencyjnej PUWF. i PW. dnia 23 kwietnia 1933 r. o godz. 9 — w pierwszym terminie, a o godz. 9.30 — w drugim.

Porządek dzienny przewiduje: 1) sprawozdanie władz związku za okres od 21.III.1931 do 22.IV.1933 i udzielenie absolutorjum ustępującym władzom 2) rezolucja N. R. S. w sprawie połączenia P. Z. B. W. i D. i P. Z. B. M. w jeden związek.

Równocześnie zarząd główny powiadamia, że o godz. 11.30 odbywać się będzie nadzwyczajny walny

zjazd P. Z. B. W. i D. w sprawie wspomnianego połączenia się związków, a w razie pozytywnej uchwały obu związków, odbędzie się o godz. 16 — walny zjazd delegatów nowotworzącego się związku.

W myśl statutu udział w zjeździe walnym P. Z. B. M. wziąć mogą delegaci tych sekcji, klubów lub organizacji, które zgłosiły deklarację przystąpienia do P. Z. B. M. i wpłaciły składkę za rok bieżący.

NADZWYCZAJNY WALNY ZJAZD POLSKIEGO ZWIĄZKU BRONI WOJSKOWEJ i DOWOLNEJ.

Wobec jednogłośnie uchwały Naczelnej Rady Strzelectwa w Polsce z dnia 6 marca b. r. zarząd główny Polskiego Związku Broni Wojskowej i Dowolnej zwołuje na podstawie statutu nadzwyczajny walny zjazd, który odbędzie się w Warszawie przy ul. Myśliwieckiej 5 w sali konferencyjnej PUWF. i PW. dnia 23 kwietnia 1933 r. o godz. 11.30 w pierwszym, a o godz. 12 — w drugim terminie.

Porządek dzienny przewiduje: 1) sprawozdanie zarządu głównego za okres od 1.VI. 1931 do 22.IV. 1933 r. i udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, 2) rezolucja N. R. S. w sprawie połączenia P. Z. B. W. i D. oraz P. Z. B. M. w jeden wspólny związek sportu strzeleckiego.

Równocześnie zarząd główny powiadamia, że o godz. 9.30 odbywać się będzie nadzwyczajny walny zjazd P. Z. B. M. w sprawie wspomnianego połączenia się związków, a w razie pozytywnej uchwały obu związków, odbędzie się o godz. 16. — walny zjazd delegatów nowotworzącego się związku.

W wypadku połączenia się obu związków w obradach wezmą udział w komplecie delegaci z nadzwyczajnego zjazdu P. Z. B. W. i D. i P. Z. B. M.

Zarządy okręgowe P. Z. B. W. i D. obowiązane są w terminie do dnia 18-go kwietnia 1933 r. nadesłać do zarządu głównego wykaz zrzeszonych klubów i wpłaconych składek oraz wszystkie odcinki imiennych kart zgłoszeń.



Idealny przykład jak nie należy maszerować.

IMIENINY KOMENDANTA

Obchodzili uroczystie strzelcy w całym kraju

Wszyscy gorąco kochamy Marszałka Piłsudskiego i w sercach naszych żyjemy ku Niemu wdzięczność głęboką za wielkie czyny, jakie położył w dziele odrodzenia Ojczyzny, — dlatego też ogromnie cieszymy się, że uroczystość imienin pierwszego Komendanta Głównego naszego Związku obchodzi corocznie cały naród, i że wszystkie warstwy naszego społeczeństwa zgodnie jednoczą się, kiedy wypada chwila, w której trzeba złożyć hołd ukochanemu Komendantowi.

Strzelcy, którym w zaszczytnym udziale przypadło być spadkobiercami wielkiego Czynu Komendanta, szczególnie entuzjastycznie i powszechnie święcili dzień swego pierwszego Komendanta Głównego.

Każdy bez wyjątku oddział Związku Strzeleckiego, wszystko jedno, czy pracuje w środku Polski, czy na dalekich — wschodnich albo zachodnich — Jej kresach, urządził w okresie Imienin Marszałka podniosłe uroczystości, podczas których w wielu miejscowościach inagurowano konkursy pracy strzeleckiej, a we wszystkich były urządzane akademie z przemówieniami o Komendancie, odczytami o Jego zasługach wobec ojczyzny, śpiewami i recytacjami na Jego cześć, przedstawieniami z życia Jego pierwszych żołnierzy i spełnianiem różnych pożytecznych czynów obywatelskich w programie.

Wiemy wszyscy, że takie uroczystości odbyły się po wszystkich oddziałach i że wszędzie młodzież strzelecka w dniu Imienin Komendanta ku Niemu słała swoje gorące uczucia i myśli, więc nie będziemy w „Strzelcu” podawać sprawozdań z tych uroczystości, nadesłanych nam przez naszych Przyjaciół i Korespondentów. Wymienimy tylko tu oddziały, z których korespondencje z opisem imienin Komendanta otrzymaliśmy.

Niech to dla oddziałów tych będzie nagrodą i wyróżnieniem. Oto są te oddziały: Tomaszów Mazo-

wiecki, Olkieniki pow. wileński - trockiego (ob. K. Świeżko), Jeziorna Królewska pow. warszawskiego, Kraków - Dębniaki (ob. Dudziak), Siemianowice Śląskie Brzozów, woj. lwowskiego, Rawa Ruska (ob. Proszanski), Domaczew, pow. brzeskiego, Brzeżany, Wyso-



Święto Komendanta w Prużanie. Oddział strzelców defiluje przed władzami, zebrani na placu przed kościołem.

kie Mazowieckie, Smorgonie (ob. Alski), Andrychów, Piotrków, Włodzimierzec, pow. sarnieńskiego, Strzelce Wielkie (ob. Tomasz Oleksy), Rudziszki pow. wileński - trockiego, Mrzezino, pow. morskiego (ob. Ku niewski), Rzaka (ob. Emilja Dynówna), Krośniewice (ob. J. Murzynowski), Zawiercie (ob. E. Pytlarz), Gracjewo (ob. R. Brzozowska), Robakowo, pow. chełmińskiego, Rędziny k/Częstochowy (ob. St. Szymczyk), Miechów (ob. Eugenjusz Nowakowski), Troki (ob. Sergjusz Herman), Lubraniec (ob. Wł. Winiecki), Bóbrka (ob. Jan Słupski), Łódź (ob. S. Habrowska), Zakrzówek (ob. Jan Romaniuk), Dłutów k/Pabjanic (ob. Augustyn Idzikowski), Stebnik (ob. K. Lisowski), Kluki (ob. Miecz. Mice), Torczyn pow. łuckiego (ob. Fr. Sroka), Ostróg n/Horyniem (ob. Sarnecki), Gdynia, Puszcza Marjańska pow. skierniewickiego (ob. E. Skotnicki), Miłosław, Grodziszczko - Brzoza (ob. Filipiak), Jaremcze (ob. Barg), Kraków oddz. im. Piłsudskiego, Sanok (ob. Bol. Borczyk), Olchowce pow. sanockiego, Bolesław, k/Olkusza (ob. Józef Wąsniewski), Przedbórz (ob. Regina Gutowska), Jedlnia - Lotnisko, Kalety (ob. Roman Janik), Worochta, Rypne pow. dolińskiego, Borszczów (ob. Izidor Jabłoński), Stolin, Wilno (ob. Zacharjusz Mazur), Stanisławów (ob. Kaz. Tymecki), Chryplin woj. stanisławowskiego (ob. Frankiewicz), Gródek k/Białegostoku, Kraków oddz. Składnica Mundurowa.

Dziękując serdecznie tym wszystkim, którzy nie zapomnieli napisać do nas o uroczystościach ku czci naszego Wodza, za pamięć i za włożony trud, bardzo prosimy pamiętać o nas i nadal, i przysyłać nowe korespondencje oraz zdjęcia z życia i pracy oddziałów w terenie.



Komendant Garnizonu Z. S. m. Wilna odbiera raport od d-cy kompanji przed marszem strzelców na defiladę.

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

PRACA STRZELECKA W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD

W SIANKACH, pow. Turka n/S. w założonym przed paru miesiącami Związku Strzeleckim praca wre doskonale. Widać chęć pracy tak na zajęciach służbowych, jak i w świetlicy. Chcieliśmy już dawno podzielić się tą wiadomością ze „Strzelcem” lecz wzięliśmy sobie za zadanie, wprzód popracować i uporządkować się ze wszystkim, a dopiero później dać znać o sobie. Nasz Związek nigdy nie zdradza się z zamiarem powziętej pracy, lecz dopiero po jej dokonaniu opinię pozostawia społeczeństwu. Oddział założyliśmy dnia 15.XI. 32 r. Mamy własne „kółko amatorskie”, które do dnia 25.III b. r. odegrało kilka sztuk, które zasilają wcale pokaźnie naszą kasę. W dniu imienin naszego Dziadka chór strzelecki pod kierownictwem ob. Łomnickiego odśpiewał kilka pieśni, a zespół amatorski odegrał dramat „Żyj Polsko” i komedię „Chrapanie z rozkazu”.

Stanisław Sikorski.

* * *

Z USTRZYKÓW DOLNYCH piszą: oddział nasz założony został 29 kwietnia 1932 r. Początkowo nasuwało się wiele trudności w rozwoju, jednak zostały one pokonane. Starania o uzyskanie lokalu na świetlicę po dłuższych wysiłkach doprowadziły do realizacji naszych zamiarów. Otrzymaliśmy za czynsz miesięczny dwa pokoje, w których gromadzi się codziennie nasza brać strzelecka, oddając się godziwym rozrywkom i zabawom, względnie przyspasabiając się przez pogadanki i referaty na dobrych i użytecznych obywateli Państwa. Świetlica została wyposażona w potrzebne meble i urządzenia i przystrojona obrazami z życia strzeleckiego, tak że jest dzisiaj naszą chlubą. Pierwszym wyczynem naszych strzelców było zdobycie trzeciego miejsca w zawodach marszowych w maskach przeciwgazowych, unządzonych przez miejscowe koło LOPP. na przest. zen 5.000 m. w czasie 32 min. i 40 sek. Ze składek członkowskich zakupiliśmy dla naszych strzelców czapki, które pozwalają odróżnić się od ich przyjaciół i kolegów nie należących do Strzelca a dla oddziału były i są doskonałym argumentem agitacyjnym. Dzisiaj liczymy 30 strzelców ćwiczących i przeszło 70 czł. wspierających. Założyliśmy sekcję teatralną, która wystawiając kilka sztuk, przyczyniła się do zasilenia naszej kasy. W grudniu sekcja teatralna dała sztuczkę, a dochód z niej przeznaczył zarząd na dożywianie biednych dzieci tuł. miasta. W styczniu urządziliśmy opłatek na którą przybyła bardzo licznie miejscowa publiczność, nawet z tych sfer, które dotychczas od nas stroniły. Na opłatku uchwalono urządzić składkę na radio do świetlicy. Ofiary poczęły napływać i osiągnęły poważną kwotę 196 zł. W lutym odbyła się zabawa strzelecka, dochód z której w kwocie zł. 278 przeznaczył zarząd na wykończenie Domu Oświatowego w Ustrzykach. Te dwa czyny obywatelskie: jeden na rzecz dożywianie dzieci, a drugi na dokończenie Domu Oświat. zyskały dla naszego oddziału uznanie całego tuł. społeczeństwa i przeciągnęły do nas osoby, które jeszcze długo byłyby się zastanawiały nad tem, czy wstąpić do Strzelca, czy jeszcze czekać. Ob. cnie staramy się umundurować, abyśmy w dniu święta państwowego mogli wystąpić jednolicie ubrani. Stanisław Świątkiewicz.

ZE SCENY STRZELECKIEJ.

W GRAJEWIE oddział Z. S. wystawił w własnej świetlicy na nowowytbudowanej scenie 5-cio aktowy wodewil K. Krumłowskiego p. t. „Królowa przedmieścia”, który zdobył rzadki sukces, bo na żądanie publiczności grany był czterokrotnie i za każdym razem z wielkiem powodzeniem. Publiczność nie szczędziła trzydziestoosobowej obsadzie młodocianych artystów rześkich oklasków, i entuzjastycznych wyrazów zachwytu. Reżyserję wodewilu przeprowadził ob. Kazimierz Nowosad, uzyskując od miejscowego społeczeństwa zasłużone uznanie. Zw. Strzel. urządził jednorazowe, bezpłatne przedstawienie dla szeregowych 9-go pułku S. K.

R. Brzozowska.

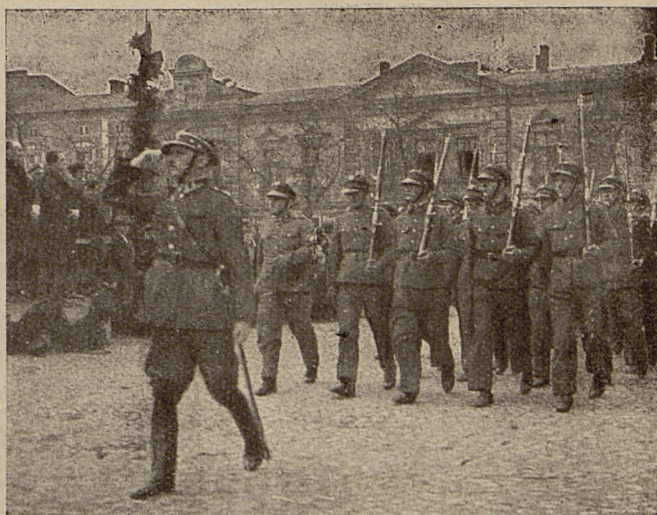
W MYŚLENICACH odbyło się dnia 14 stycznia 1933 r. przy szczerlnie wypełnionej sali przedstawienie amatorskie p. t. „Klub Kawalerów” odegrane przez członków i sympatyków Strzelca. Z uznaniem podkreślić należy pracę i usiłowania naszych amatorów, przedstawienie dało im pełne zadowolenie artystyczne, finansowe i huczne oklaski widzów.

Aniela Zakrzewska.

ZWYCIEŻAMY W PRZYSPOSOBIENIU ROLNEM.

W GRODNIE w dniu 30 ub. m. odbyło się zakończenie 10-cio dniowego kursu hodowców gołębi pocztowych dla członków Związku Strzeleckiego. Kurs przeprowadzono przy wydatnej pomocy d-cy kadry 3-go baonu telegr., a w szczególności d-cy kompanji szkolnej kpt. Pikulskiego. Egzamin przeprowadzony w obecności k-mdta okręgu Z. S. mjr. Chmury wykazał piękne wyniki. Absolwenci oprócz zdobytej wiedzy, szczegółowych instrukcyj i dużego zapasu zabrali w teren około dwustu sztuk rasowych gołębi, dostarczonych w głównej mierze przez Zw. Strzelecki.

W. Chmura.



Oddziały strzeleckie w Miłostawiu na defiladzie w dniu 19 marca.



Z ŻYCIA W.F. i P.W. W WIELKOPOLSCE



PIERWSZE DRUŻYNY STRZELECKIE

Powstały w Wielkopolsce w 1912 roku

II.

Idea wojskowego przysposobienia społeczeństwa wielkopolskiego coraz silniej zakorzeniła się w duszach tutejszego społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży. Najlepszym dowodem było to, że w roku 1913 na walnem zebraniu w sali kościoła poddominikańskiego Towarzystwo Tomasza Zana wybrało zarząd prawie wyłącznie z drużyniaków, t. j. członków Drużyn Strzeleckich i Bartoszewych, a mianowicie Czesława Konwerskiego, Ignacego Hierowskiego, Jerzego Stania i Jana Filarskiego.

Od tej chwili dowództwo drużyny poznańskiej obejmuje ob. Konwerski, będący obecnie majorem dypl. w sztabie D. O. K. III. Dalsza praca strzelecka miała za zadanie utworzenie coraz to liczniejszych drużyn z poza T. T. Z.

Taką pierwszą grupę młodzieży z poza T. T. Z. tworzy ś. p. Mieczysław Wojciechowski ze Strzelna, który później jako porucznik wojsk polskich padł w wojnie z bolszewikami. W pierwszej tej drużynie odznaczają się przede wszystkim Wacław Szymański z Dąbrówki Ludomskiej, Jan Leszczyński, Zygmunt Leszczyński oraz Czesław Rosochowicz, obecnie zamieszkały w Obornikach. Czesław Rosochowicz wkrótce organizuje drużynę z młodzieży kupieckiej i rzemieślniczej w Poznaniu, a Zygmunt Leszczyński wśród młodzieży w Skokach.

W tym samym mniej więcej czasie powstaje drużyna w Obornikach, za współudziałem Xawerego Jankowskiego, obecnego lekarza w Obrzycku. W

Obornikach odznaczają się gorliwością w spełnianiu obowiązków obywatelskich Zygmunt Stefanowicz, Feliks Jankowski, Wierzbicki i wielu innych. W tymże roku, t. j. 1913, powstaje podobna drużyna w Gostyniu, składająca się z młodzieży rzemieślniczej. Komendantem tej drużyny jest ob. Sosiński, podówczas pracownik w warsztatach ślusarskich p. Janaszewskiego. Ćwiczenia drużyna ta odbywa w Goli, w lasach hr. Potworowskiego, życzliwie usposobionego do pracy strzeleckiej.

Podobnie jak na terenie Małopolski, gdzie powstają dla jednej wspólnej idei organizacje pod różnymi nazwami, tak i w Wielkopolsce powstaje nowa organizacja pod nazwą „Kościuszko”, w której główną rolę odgrywają ś. p. Franciszek Wojasiak wspólnie z Stefanem Najgrakowskim, Czesławem Granke'm, ob. Radomskim, Janem Reimleinem, dr. Tadeuszem Suwalskim, Józefem Skrzydlewskim, Marciniakiem — obecnie prof. gimnazjum w Nakle, dr. Pałcewiczem, Józefem Skotarkiem — obecnie lekarzem wojskowym w Poznaniu i t. d.

„Kościuszko” w krótkim bardzo czasie dochodzi do stanu ponad stu członków, a działalność jego polega głównie na ćwiczeniu instruktorów, mających w przyszłości zadanie organizowania dalszych drużyn. Do „Kościuszki” wstępują przeważnie młodzi ludzie ze sfer kupieckich i rzemieślniczych. Wkrótce na prowincji zaczynają powstawać drużyny strzeleckie idące karnie i zgodnie za wskazaniemi kierowniczych władz poznańskich, chociaż zależnie od terenu i od warunków pracy każda z drużyn musi myśleć sama o swoim bycie, zwalczając ogromne trudności.

We Wschowie powstaje również drużyna, dzięki inicjatywie ob. Bronisława Pinieckiego, która zaopatrzona przez centralę poznańską w instrukcje, regulaminy i wszelkie odnośne wskazówki rozwija się bardzo korzystnie. Drużyna ta ćwiczy się w lasach majątku Łysiny, której właściciel, p. Szumski, też bardzo życzliwie odnosił się do poczynąń młodzieży. Komendantem tej drużyny był Antoni Szymański, obecnie major dypl. w sztabie głównym.

Również w Gnieźnie, tem najstarszem mieście ziem zachodnich, żyjącem tysiącletnimi tradycjami, zawiązuje się drużyna, a krzewicielem idei strzeleckiej na tym terenie jest Mieczysław Chmielewski, obecnie adwokat w Poznaniu. To samo ma miejsce w Ostrowie, gdzie działa Ludwik Bociański oraz w Pleszewie, gdzie na czoło pracy wysuwa się Leon Tilgner, obecnie lekarz w Ostrowie.



Defilada strzelców pow. Kościańskiego w dniu święta Komendanta.

Poza Wielkopolską ruch strzelecki przeniósł się również na teren Pomorza, gdzie działa szereg mężów zaufania z Poznańskiego. W r. 1914 odbywa się kurs Polskich Drużyn Strzeleckich w Nowym Sączu, a pluton poznańsko - pomorski zostaje przydzielony do kompanii podchorążych Narbutta - Łuczyńskiego, obecnie generała brygady i dowódcy O. K. Kraków. Dowódca plutonu zamianowany wtedy został Borowicz - Pomarański, dziś kapitan 36 p. p.

Gdy w roku 1914 wybuchła wojna, staje przed młodymi patriotami pytanie: wstępować do Legionów, czy nie? W porozumieniu z Główną Komendą w Małopolsce, większość młodych krzewieli polskości i entuzjastów czynu zbrojnego pozostaje na dotychczasowych placówkach, gdyż więcej są potrzebni w kraju, niż w szeregach, ze względu na dąs w stosunku do Małopolski szczupłą ilość wyćwiczonych i świadomych prac strzeleckich członków organizacji w Wielkopolsce.

Podczas wojny prowadzi pracę drużyniacką w dalszym ciągu ob. Dalski Zbigniew, Wiktor Doga, Janusz Zeyland i Czesław Ganke, Henryk Bukowski. Oni to powołują do życia nową organizację, mającą te same cele, jak poprzednie, a mianowicie Tajną Organizację Niepodległościową, zwaną w skrócie T.O.N.

Organizacja ta kładzie specjalny nacisk na dobór ludzi, na ich dzielność osobistą i wartość charakteru, wyszkolenie i kwalifikacje i wkrótce osiąga liczby 50 członków, którzy wszyscy bez wyjątku stoją na poziomie wykształcenia oficerskiego, tak, że w każdej chwili mogą objąć komendę nad polskimi zastępami Obrońców Ojczyzny. W pracy tej organizacji odznacza się też wymieniony już Franciszek Wojasiak i Czesław Garstecki. T. O. N. wywiera bardzo korzystny wpływ na społeczeństwo i młodzież wielkopolską.

Jakkolwiek Wielkopolska z powodów od siebie niezależnych mniej miała organizacji wolnościowych od Małopolski i trudniej było tu zorganizować kadry polskiej armii, to jednak te wysiłki, które zostały poczynione, nie tylko, że nie poszły na marne, ale przeciwnie, budziły w sferach młodzieży zapal, wdrażały ją do systematycznej pracy wojskowej i tworzyły zastępy, które każdej chwili mogły wystąpić jako oficerowie i instruktorzy tworzącego się wojska polskiego.

Nie trzeba tu mówić o patriotyzmie Wielkopolan, bo znany jest ogólnie, chcieliśmy tylko tu podać pewne dane historyczne dotyczące początków organizacji Związku Strzeleckiego w Wielkopolsce.

Jan Maleszewski.



W OBLICZU WIOSNY

Ze zdwojoną energją zabierzmy się do pracy

Niedawno rozpoczęliśmy wiosnę według kalendarza, a sądząc po pogodzie i ciepłych dniach, przerywanych raz po raz małym deszczykiem, nawet nie patrząc na datę widzimy, że skończyliśmy już na ten rok zimą.

Wiosna, to taka dziwna rzecz: razem z pokrywaniem się całej ziemi zielenią, razem z ciepłymi i pięknymi księżycowymi nocami, wstępuje w każdego człowieka jakaś dziwna nadzieja, jakieś zadowolenie i radość. Najzgrzybliwszy, najsmutniejszy i najbardziej czarno patrzący się na życie człowiek, nabiera otuchy.

Wiosna też przynosi nam święto, które niejako symbolizuje nam zmartwychwstanie życia naokoło: Wielkanoc. Święto to dla nas jest nad wyraz uroczyste, nad wyraz miłe. Pamiątka Zmartwychwstania Pańskiego nie tylko że budzi w nas wspomnienia naszej młodości, nie tylko przypomina nam zdarzenia z życia Zbawiciela, ale jest jakby wezwaniem żywym, wezwaniem serdecznym do zachowania nadziei w sercu, do szczerego skupienia się i zastanowienia się nad tem, jak jednak wiele jeszcze dobrych rzeczy czeka nas w życiu, jak wiele mamy z drugiej strony do zrobienia, jak bardzo winniśmy upodobnić się do ożywającej natury, abyśmy i my stali się coraz bardziej żywymi, abyśmy i my z naszej strony podjęli znów na naszym odcinku pracy nasze zajęcia.

Z atmosfery budzącej się do życia natury, z atmosfery świat wielkanocnych idzie wielkie wezwanie w waszą stronę: nie traćcie nadziei, nie opuszczajcie rąk, nie desperujcie! Jest nadzieja w was, jest wiele rzeczy dobrych, czekających w ukryciu dnia jutrzejszego na was. I istotnie, nawet ci z nas, którzy dotknięci są wielkimi kłopotami, nieszczęściami i zgryzotami, nawet ci powinni podnieść się na duchu, na-



Strzelczynie z oddziału Z. S. w Sierakowie.

wet oni w swojej duszy powinni sobie powiedzieć: nie jestem najniezwyklejszym, nie jestem najbardziej opuszczonym, są tacy, co gorsze znoszą troski.

Zwłaszcza w dzisiejszych trudnych czasach, w chwili kryzysu, w chwili walki o byt tak ciężkiej, w czasie bezrobocia, musimy się ratować duchowo, musimy zamknąć wrota wszelkim czarnym myślom, wprowadzając w naszą duszę tylko myśli dobre, pogodne, pełne nadziei i pewności lepszego jutra.

W ciężkich chwilach musimy pamiętać o tem, co jest dookoła dobrego, co nas może cieszyć, a wtedy zobaczymy, że niejedno lepiej będzie wyglądać niż pierwotnie myśleliśmy.

Każdy z nas pewnie wie z doświadczenia, że jak

się przespał, jak na noc przynajmniej zapomniał o swych zgryzotach, to potem jakoś jaśniej zrobiło mu się na umyśle, jakoś się uspokoił i znalazł radę na zło, które go naszło znienacka. Tak też wszyscy powinniśmy robić.

Myślimy o jednym: wykonaliśmy jako Strzelcy dużo pracy, nie poszła ona na marne, przeciwnie, wzmogła siły Polski, wzmogła i wzbogaciła naszą Ojczyznę, zrobiła ją potężniejszą, a każda cegiełka, dołożona do wielkiej budowli Polski, czyni dom każdego z nas pewniejszym, wygodniejszym i bezpieczniejszym. Z nadzieją więc i zdwojoną energią przystępujemy do wiosennej pracy.

Jotem.

ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA

RAKONIEWICE, pow. Wolsztyn: — Dnia 24. III. b. r. odbył się w tutejszym kościele parafjalnym ślub ob. Wawrzynkiewiczówny z ob. Rojem. Oboje jako gorliwi członkowie Z. S. i w tak doniosłej chwili nie zapomnieli o przywiązaniu do umiłowanej idei i zamiast w uroczystych szatach godowych, przystąpili do sakramentu w skromnych mundurach strzeleckich. Życzymy szczęścia tym, którzy w najwznioślejszych momentach życia nie zapominają o symbolach przepięknej tradycji Z. S. Niechaj służą, jako wzory dla innych.

* * *

ŚWIĘCIECHOWA: — Dnia 19 marca oddział strzelecki wziął udział w poświęceniu krzyża, wykonanego własnymi siłami, w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego. Po dokonaniu aktu poświęcenia odbyły się propagandowe strzelania.

ODBYWAMY W ODDZIAŁACH WALNE ZEBRANIA

W RAWICZU dn. 14. II. b. r. odbyło się walne zebranie Koła Przyj. Z. S. Po zagajeniu przez prezesa ob. starostę Ekkerta zabrał głos mecenas dr. Woidon z Bojanowa, który wygłosił doskonale opracowany referat: „O powstaniu 1863 r.” Po referacie przystąpiono do spraw organizacyjnych Towarzy-

stwa. Wysłuchano sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej, poczem odbyły się wybory nowego zarządu i komisji rewizyjnej. Dyrektor sem. Wesołowicz w dłuższym przemówieniu dał wyraz żalu, że dotychczasowy prezes ob. starosta Ekkert opuszcza Rawicę w związku z nominacją na starostę pow. w Ostowie. Ustępującego prezesa w dowód uznania jego zasług uczczono przez powstanie. Do nowego zarządu wybrano: prezesa — mjr. Kramczyńskiego, wiceprezesa mjr. Wierońskiego, sekretarza zast. starosty ref. Jaśkiewicza, skarbnika — prof. Haimratha, członków zarządu: insp. Szczucińskiego, dyr. Wesołowicza, naczelnika sądu Kromolskiego i Srodonia.

MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE

JAROCIN: — W dniu 19. III. b. r. oddziały żeński i męski Z. S. złożyły hołd Marszałkowi Piłsudskiemu przez uroczyste otwarcie i poświęcenie świetlic. Wspólna ta uroczystość rozpoczęła się w świetlicy oddziału męskiego gdzie prezes ob. Lis powitał zebranych przedstawicieli władz, wojska i organizacji oraz licznie zebranych gości, poczem prezes zarządu powiatowego Z. S., ob. Fryza, po dłuższym przemówieniu i złożeniu obu oddziałom życzeń dalszej owocnej pracy dokonał otwarcia świetlicy męskiej, a ks. prof. Burjan ją poświęcił. Następnie odbyło się otwarcie świetlicy żeńskiego oddziału symbolicznym przecięciem wstęgi przez ob. Fryzę w obecności ks. prof. Burjana, prezesów oddz. żeńskiego i męskiego oraz komendanta garnizonu ppłk. dypl. Gabrysia. Poświęcenia dokonał ks. prof. Burjan, a ob. Fryza zatknął proporzec o barwach strzeleckich w sześcioramiennej Orle Białej. Dalsza część uroczystości odbyła się wspólnie w świetlicy oddziału męskiego.

DZIEŃ 19-go MARCA W WIELKOPOLSCE

Cała Wielkopolska obchodziła w dniu 19 marca imieniny Marszałka Piłsudskiego. Zwłaszcza świetlice strzeleckie stały się ogniskiem tego święta, a wszystkie niemal oddziały brały udział w uroczystych pochodach i akademjach. Oczywiście, że zależnie od zamożności oddziału, jego liczebności i dobrej organizacji święto 19 marca wypadło mniej albo więcej uroczyste. Musimy w każdym razie stwierdzić, że wszystkie placówki strzeleckie wykazały się sprawną organizacją, jak najlepszą wolą i że pod tym względem wszystkie oddziały były sobie równe.



Oddział żeński Z. S. przy Państwowej Wytwórni Wyrobów Tytoniowych w Kościanie.

Nie mogąc jednak dla braku miejsca i zbyt licznych sprawozdań pomieścić opisów wszystkich imprez jakie miały miejsce w dniu 19 marca, podajemy te miejscowości z których otrzymaliśmy sprawozdania i gdzie uroczystości te wypadły specjalnie dobrze: Ostrów Wlkp., Władysławów, Skulsk pow. Konin, Oleśnica, Pyzdry, Wysokie w tymże powiecie, Rydzyna, pow. Leszno, Osieczna, Grodzisko, Krzemieniewo, Święciechowa, Grzechkowice, Jabłonna w tymże powiecie, Jeziorki Kosztowskie pow. Wyrzysk, Rakoniewice, i Boruja - Kościelna pow. Wolsztyn, Jarocin, Łabiszyn, pow. Szubin.

10 CELNYCH STRZAŁÓW KU CHWALE OJCZYZNY W SIERAKOWIE.

W niedzielę dnia 19 marca b. r. rozpoczął tutaj oddział Z. S. z okazji uroczystości jubileuszowych 25-lecia Związku Strzeleckiego propagandowe strzelanie pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny”. Strzelania poprzedzało oddanie honorowych strzałów, które oddali: na cześć Prezydenta R. P. — ob. prezes Zw. Podoficerów Rezerwy R. P. Wołyński, na cześć Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — pow. prezes Z. S. ob. Garstecki, na cześć Zw. Strzeleckiego — ob. Karge, na cześć Kom. Głównego płk. Rusina — ob. Ogoźeja, na cześć komendanta okręgowego kpt. Orlicza — ob. Jarnuczak, na cześć Związku Strzeleckiego Żeńskiego — ob. Jarnuczakówna. O godz. 14 przerwano strzelanie do następnej niedzieli.

SRORT I W.F. NA TERENIE POZNANIA

PRÓBY P. O. S. URZĄDZANE PRZEZ MIEJSKI KOM. W. F. i P. W. POZNAŃ. — Próby na Państwową Odznakę Sportową rozpoczęły się z dniem 1 kwietnia b. r. i odbywają się we wtorki i soboty na boisku „Arena P. W. K.” oraz w środy na boisku „Przy Cybinie” od godz. 17 do zmroku. W próbach mogą brać udział tak stowarzyszeni, jak i niestowarzyszeni po uprzednim zgłoszeniu się w Wydziale Wychowania Fizycznego (Stadion Miejski). W zgłoszeniu należy podać nazwisko, imię, datę urodzenia, przynależność organizacyjną, miejsce zamieszkania, ewent. dotychczasowy stopień i Nr. legitymacji P. O. S. Kluby winne zgłaszać swoich członków zbiorowo. Wszelkich informacji udziela się telefonicznie Nr. 72-19 w godzinach urzędowych. W związku z powyższymi próbami przypominamy, że po 15 kwietnia b. r. tak ze zmniejszeniem kolejowych, jak i wszelkiego rodzaju poparcia ze strony czynników urzędowych korzystać będą mogły wyłącznie organizacje mogące wykazać się pewną ilością swych członków zbadanych w poradni sportowo - lekarskiej oraz nabytych przez nich uprawnień do noszenia P. O. S. Miejski Komitet W.F. i P.W. posiada pewien mały zapas „Zestawu minimów” P. O. S., który gotów jest rozdać po 1 egzemplarzu bezpłatnie poszczególnym organizacjom celem wywieszenia w widocznym miejscu dla zapropagowania odznaki. Po odbiór należy się zgłosić w Ratuszu, parter, lewo, pokój Nr. 2, w godzinach od 8 — 11 rano z odpowiednim potwierdzeniem odbioru.

ODPOWIEDZI PORADNI WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

Zarząd Powiatowy Z. S. w Gnieźnie prosi o nadesłanie cennika na kompozycje takie, jak marsze, uwertury i inne koncertowe nczczy mogące być grane na imprezach Z. S.

Cennik - katalog utworów muzycznych na orkiestrę dętą wydała księgarnia F. Grąbczewski (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 1.). Katalog ten zawiera również pełny spis kompozycji wydawanych przez M. S. Wojsk.

Ob. A. Kwaśnik, Święciechowa pisze, że w miasteczku pogranicznym, zamieszkałem w znacznej części przez Niemców, odczuwa Z. S. wielki brak orkiestry. Chodziłoby o to, gdzie można nabyć tanio instrumenty na mały zespół dęty; równocześnie prosi o poradę fachową jakie instrumenty trzeba mieć dla najmniejszego kompletu oraz o wskazanie lektury dla poszczególnych instrumentów.

Instrumenty dęte nabywać można w Warszawie u Gbiera (Aleje Jerozolimskie 22), Stowasera (Nowy Świat 26), Arciszewskiego (Nowy Świat 21), w Poznaniu u Pełczyńskiego, w Łodzi u Baranowskiego.

Najmniejszy zespół instrumentów na orkiestrę dętą powinien posiadać: 4 trąbki (kornety), 2 alt, 1 tenor, 1 baryton, 1 bas oraz bęben i werbel. Razem 11 sztuk.

Jest to orkiestra bez instrumentów drewnianych, którą najłatwiej zorganizować i wyćwiczyć.

Jako najodpowiedniejszy podręcznik nauki gry na instrumentach powyższych polecić można „Szkołę na instrumenty dęte” W. Śliwińskiego.

Bibl. Jag.

F. Żybertowicz, Rembertów prosi o poinformowanie, jakie istnieją wydawnictwa w zakresie wychowania obywatelskiego i organizacji świetlic, ze szczególnem uwzględnieniem wskazówek metodycznych i organizacyjnych.

Nakładem Z. S. ukazała się w roku ub. „Bibliografia wychowania obywatelskiego (1921 — 1931)” dr. F. Kalicińskiej - Korpałowej, w której zestawione są najważniejsze wydawnictwa i artykuły z tego zakresu. Ponadto w ostatnim roku ukazały się: „Świetlica” opr. Regulski, Malinowski, Sosiński, „Świetlica powstańcza” — opr. Wł. Sala, referent Zw. Powstańców Śl. (Katowice). Cena 1 zł. Ewentualne zamówienia należy skierować wprost do Zw. Powstańców Śl. w Katowicach.

wodki. Lemoniady. ^{cognac} ^{marteau}



piwo
porter

**Haberbusch
i Schiele** s.a. Warszawa

Rzeczy wesole.

DOWCIPY NADESŁANE NA KONKURS

RÓŻNE BYWAJĄ „DOCHODY”.

Oddział strzelecki urządził loterię fantową. Po zakończeniu imprezy jeden z sympatyków Strzelca pyta komendanta oddziału:

— No i dużo mieliście dochodu w związku z tą loterią?

— Do chodu? O nawet bardzo dużo. Przeszło tydzień musieli moi chłopcy chodzić, nim uzbierali trochę fantów!

(Henryk Radowiecki, Maczki)

GŁODNEMU CHLEB NA MYŚLI.

— Bez czego żołnierz w polu nie mógłby się obejść? — pyta komendant strzelca.

— Bez menażki — odpowiada zapytany bez namysłu.

(Stanisław Gluc, Krościenko)

ŁADNIE BĘDZIE TA NOC KOSZTOWAŁA.

W małym miasteczku odbywa się powiatowy zjazd strzelecki. Pokoje jedynego „hotelu” zapelnione. Późnym wieczorem przybywa do hotelu jeszcze jeden delegat oddziałowy. Nie mając innego wyjścia, spi na stole bilardowym. Rano między obywatelom tym a właścicielem hotelu odbywa się następująca rozmowa:

— Ile płacę za nocleg?
— A jaki pan miał pokój?
— Pokój? Przecież nie było wolnego pokoju, spałem na stole bilardowym.

— Wobec tego cena według taksy: — godzina bilardu półtora złotego!

DOCHODZENIE.

Na terytorjum gminy Stara Wola popełniono kradzież. Wójt, Mateusz Okowitek, z pisarzem Pociągalskim zabierają się do spisania protokołu. Pisarz rozpoczyna:

„Na miejscu przestępstwa znaleziono butelkę...”

— Czekaj pan! — przerywa wójt — trzeba napisać, co było w butelce. To może być ważne dla śledztwa.

— Koniak! — odpowiada pisarz, pociągawszy spory łyk z butelki.

— Nie, przepalanka! — oponuje wójt, łyknawszy również.

— A ja mówię że koniak! — odpowiada pisarz, próbując dość długo.

Butelka została szybko opróżniona.

— Pisz pan — decyduje wójt — że „znaleziono butelkę pustą i pomimo wszelkich z naszej strony starań, nie można było dojść, co zawierała”.

NA KURSIE ŁACZNOŚCI.

— Obywatelu Karolak, jakie jeszcze znacie ciała o działaniu podobnem do działania magnesu?

— Kuchnia, obywatelu poruczniku.

TEŻ MYŚLIWY.

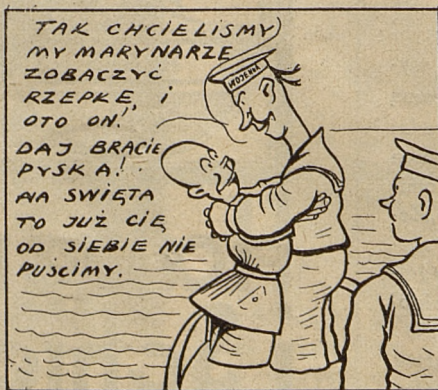
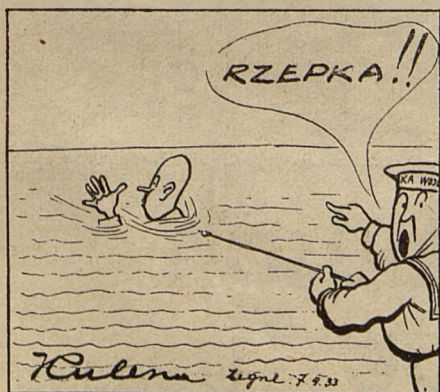
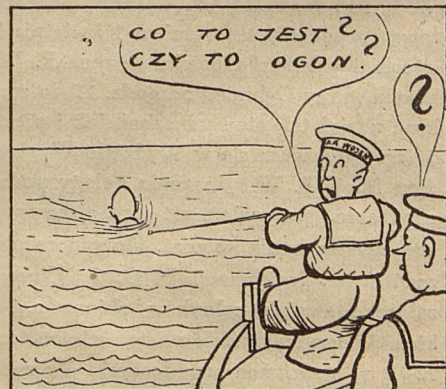
— Do którego kolejno zająca teraz strzeliłeś?

— Do trzydziestego.

— To już trzydziestu zabiłeś?

— Nie, to trzydziesty uciekł.

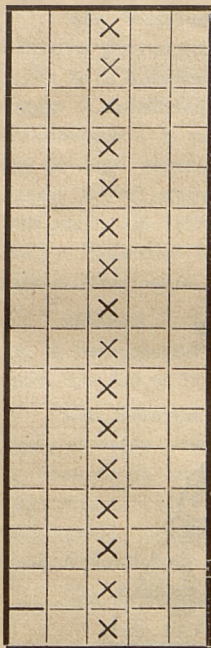
Niefortunna podróż Franka Rzepki na „Wilku” skończyła się szczęśliwie



DIAM. ROZRYWKI

ZADANIE Nr. 28 — LOGOGRYF.

Ułożył ob. Ogieński, Królewska Huta.

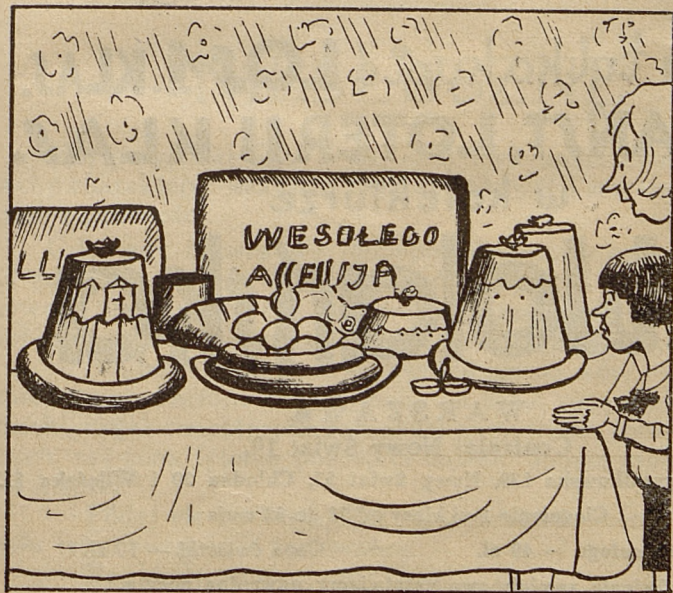


W kratki figury wpisać należy poziomo szereg słów, o podanem poniżej znaczeniu. Rząd środkowy, oznaczony krzyżykami tworzy rozwiązanie. Kryją się w nim słowa, które w okresie świątecznym każdy z nas powtarzać będzie.

Wyrazy oznaczają: 1) Stolica Litwy, 2) Imię żeńskie rosyjskie, 3) Rzeka w Polsce, 4) Zwierzę gospodarskie, 5) Przyrząd sportowy, 6) Kaleka, 7) Inaczej narząd zmysłu, 8) Brama, 9) Wydział uniwersytecki, 10) Bitwa, 11) służy do kopowania, 12) Inaczej strach, obawa, 13) Ma panna młoda, 14) Służy do otwierania, 15) Nadużywający alkoholu, 16) Posąg.

ZADANIE NR. 28 —

GDZIE SIĘ PODZIAŁ BARANEK?

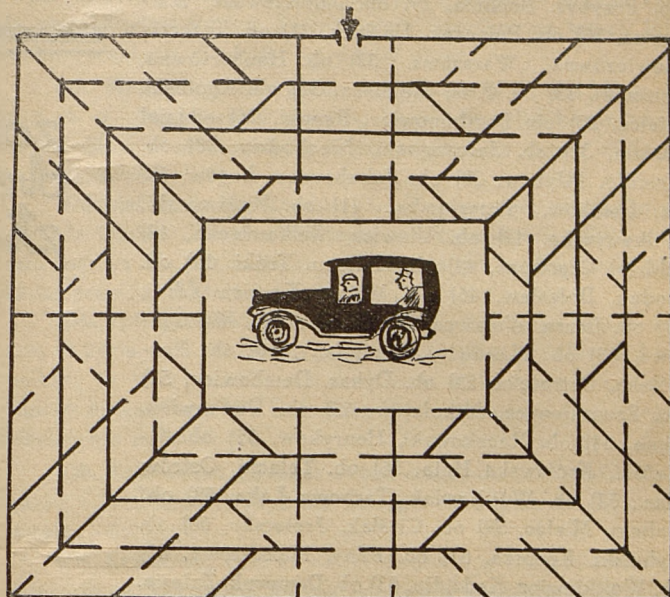


W świetlicy strzeleckiej przygotowały strzelczynie „święcone”. Są babki i mazurki, pisanki, zwój kiełbas, ale zginął baranek z chorągiewką. Wyszur-

kajcie go czempredzej, bo jakże będzie wyglądał świąteczny stół bez baranka!

ZADANIE Nr. 29

JAK WYJECHAĆ Z LABIRYNTU?



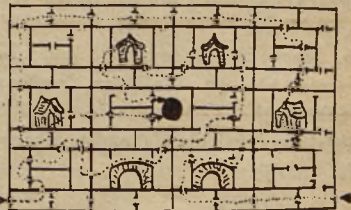
W środek labiryntu wjechało nieopatrznie auto. Oznaczcie na planie drogę, którą może szofer wydostać się nazewnątrz.

* * *

Termin rozwiązań upływa 30 kwietnia. Nagrody: za zadanie Nr. 27 — piękna opowieść o dziecięcych latach Marszałka p. t. „Świt wielkiego dnia” pióra Zofji Zawiszanki; za zadanie Nr. 28 — piłka do siatkówki i za zadanie Nr. 29 — książeczka oszczędnościowa z wkładką 10 złotych. Każde rozwiązanie należy podawać na oddzielnej kartce, opatrzonej dokładnym adresem.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 18.

Prawidłowe rozwiązania nadesłali: 1) ob. Mikulaniec, Stryków, 2) ob. Konior, Radziechowy, 3) ob. Kruszewicz, Zduńska Wola, 4) oddział Podklasztor, 5) ob. Trzeński, Boguszewo, 6) ob. Michałowski, Lubartów, 7) ob. Grygo, Kroszewo, 8) ob. Kruk-Rutkowski, Zawiercie, 9) ob. Szwed, Śrem, 10) ob. Chmielewski, Kruszewica, 11) ob. Krzyżostaniak, Poniec, 12)



oddział Czernichów — Tresna, 13) oddział Wysoka, 14) oddział Raków, 15) oddział Albertów, 16) ob. Krzywosąd - Liwski, War-

Czytelnikom,

prenumerującym „Strzelca” od lat trzech wysyłamy BEZPŁATNIE, w upominku świątecznym

ROCZNIK STRZELECKI

wydany z okazji 25-lecia Związku Strzeleckiego

szawa, 17) ob. Pilak, Borysław, 18) ob. Markiewicz, Olkieniki, 19) ob. Fuglewiczówna, Ropienka, 20) oddział Potoczek, 21) ob. Suchiński, Zborów, 22) ob. Wodecki, Zborów, 23) ob. Dembski, Belęcin Nowy, 24) ob. Zaciecha, Pobiedziska, 25) ob. Ryszewski, Luboń, 26) ob. Kędziorzanka, 27) ob. Nowaczyk, Ciążeń, 28) ob. Przybyś, Bochnia, 29) ob. Januszewski, Warszawa, 30) ob. Poloczek, Hażlach, 31) ob. Trzeciekiewiczówna, Warszawa, 32) ob. Haubertówna, Duszniki, 33) ob. Kita, Siedliska, 34) ob. Rypiński, Kielce, 35) ob. Bartłomowicz, Rzepki, 36) oddział Będzin, 37) ob. Jaroszewski, Niechodzin, 38) ob. Kosidło, Młynów, 39) ob. Jakubowicz, Łągów, 40) ob. Demków, Przystawka, 41) ob. Kaczmarek, Wilkowiecko, 42) ob. Ulewicz, Wilkowiecko, 43) oddział Czerwone, 44) ob. Herman, Troki, 45) ob. Godek, Bolesław, 46) ob. Witek, Krynica Zdrój, 47) ob. Bruss, Woławce, 48) ob. Pietroń, Woropajewo, 49) ob. Manowicz, Maciulany, 50) ob. Nervińska, Ostrołęka, 51) ob. Dykas, Dembowiec, 52) ob. Szuszkiewicz, Mikołajów, 53) ob. Dudkowiak, Lipie, 54) ob. Raczkowski, Henryków, 55) ob. Ogieński, Królewska Huta, 56) ob. Telacki, Ostrów Maz., 57) ob. Wójtowski, Tarnowa Łąka, 58) ob. Balicka, Mielec, 59) ob. Cieślak, Jeziorsko, 60) ob. Cybulski, Rozprza, 61) ob. Pilny, Makoszyce, 62) ob. Wojtkiewicz, Kadzidło, 63) ob. Demczuk, Zalesie, 64) ob. Bartocha, Zabłotce, 65) ob. Pipski, Zabłotce, 66) oddział Gródek Jagielloński, 67) ob. Traczyk, Dzierzgowo, 68) ob. Koźlej, Lelików, 69) oddział Wsola, 70) ob. Dzieczek, Ciechanów, 71) oddział Siemianowice, 72) ob. Guzowski, Brzeziny, 73) ob. Sierżant, Załozce, 74) ob. Kasprzowicz, Kamionka, 75) oddział Kazimierówka, 76) ob. Smoleński, Kikół, 77) ob. Wieczorkowa, Ostrów Maz., 78) ob. Lewandowski, Bielsk, 79) ob. Śliwiński, Żurawin, 80) oddział Jordanów, 81) ob. Mróz, Berezno, 82) oddział Boćki, 83) ob. Wydra, Strzyżewo, 84) oddział żeński w Borsukowie, 85) ob. Maszczyk, Poraj, 86) ob. Kolbuszewski, Nurzec, 87) ob. Hajnowski, Siemianowice, 88) ob. Mróz, Skalbierz, 89) ob. Kołodziejczyk, Dziekanowice, 90) ob. Lisek, Tomaszów, 91) ob. Rutkowski, Wolbrom, 92) ob. Daniszewski, Oświęcim, 93) ob. Kozłowski, Miechów, 94) ob. Dudek, Oborniki, 95) ob. Silewicz, Ostrów, 96) ob. Ramiec, Książ Wielki, 97) ob. Pastuchówna, Lwów, 98) Serafiński, Warszawa, 99) ob. Marecki, Krasnystaw, 100) ob. Lichowski, Radymin, 101) ob. Waligóra, Noworadomsk, 102) ob. Pechowski, Częstochowa, 103) ob. Stefański, Piotrków, 104) ob. Zaremba, Koszyce, 105) ob. Sarnik, Lublin.

Nieprawidłowe rozwiązania nadeszły: 106) ob.

Charliński, Kotuń, 107) ob. Jankiewicz, Lubaczów, 108) ob. Skórkiewicz, Goleszów, 109) ob. Kowalewski, Warszawa, 110) ob. Rutek, Wołomin.

Pilkę do siatkówki wylosował ob. Bartłomowicz, Rzepki.

zob. jedne
dziesięć
złotych



możesz mieć całe
stosy pieniędzy



trzeba tylko kupić **LOS 1. KLAS.**
27. PAŃST. LOTERJI KLAS.
w kolekturze

A. Wolańska

WARSZAWA

Centrala: Nowy Świat 19.

Oddziały: Marszałkowska 129, Nowy Świat 53, Chłodna 20 i Wileńska 11.

Ciągnięcie 1-ej klasy od 18 do 23 maja

Cena losu całego --- 40 zł.

Cena ćwiartki --- 10 zł.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

Konto P. K. O. Nr. 71.92.

P RZED ŚWIETAMI
ODCZAS ŚWIAT
O ŚWIETACH

**KONIAKI
WINKELHAUSENA**



Ob. Weisbach, Łańcut: — Wszystkimi korespondencjami z kresów przyznajemy z zasady to szczęście, o którym piszecie, chyba że w korespondencjach tych jest mowa o zabawach, święconem i opłatkach strzeleckich, obchodach rocznic, powstań narodowych i t. p. uroczystościach, które wszędzie odbywają się do tego stopnia jednakowo, że nic nikomu nie przyniesie pisanie o tem wszystkiem w piśmie. Przysyłajcie nadal korespondencje, ale tylko z konkretnych, codziennych prac oddziałów, a będziemy chętnie zamieszczali, zarówno jak i ładne zdjęcia strzeleckie.

Oddział Z. S. Dobromierz: — Dla porządku zawiadamiamy, iż rozwiązanie Nr. 10 spóźnione. Prosimy o dalsze rozwiązania, ale już w terminie.

Ob. Soldyga, Krzątne: — Nie możemy obiecać, że nagrodę wysłamy waszemu oddziałowi. Nagrody otrzymują rozwiązawcy drogą losowania, wszystko więc zależy od przyszłowiego łuta szczęścia. Stańcie do walki z losem, nadsyłajcie stale rozwiązania, może z czasem i wy staniecie w szeregu szczęśliwych wybrańców.

Ob. Biesiekierski, Słoboda Zaścianańska: — Stare monety

polskie sprzedać można w antykwarniach. W sprawie wynalazku zwróćcie się o informacje bezpośrednio do Dyrekcji Państw. Monopoli Tytoniowego, Warszawa, Nowy Świat 4. Redakcja w tych sprawach nie pośredniczy.

Oddział Z. S. Skutele: — „Działka Franka Fajary” narysowana nieźle. Rysunki należy wykonywać czarnym tuszem, każdy na oddzielnej kartce. Temat należy zamykać na trzech lub sześciu obrazkach. Czekamy na dalsze prace.

Ob. Mamuszka, Janowice: — Odpowiedź na list Wasz z dn. 4 ub. m. znajdziecie w numerze 11-ym. Nowelka bardzo dobra. Serdecznie pozdrawiamy i zapraszamy do grona stałych współpracowników.

Oddział Z. S. Nieńkowicze: — Cieszymy się niezmiernie, że każdy numer „Strzelca” witacie z taką radością. Tego rodzaju listy są dla nas najlepszą zapłatą za pracę. Napiszcie jak oddział pracuje, chętnie wydrukujemy.

Ob. kpt. Osostowicz, Przemyśl: — Na propozycję Waszą, za wartą w liście z dn. 20 ub. m. godzimy się tylko w połowie: komunikaty w miarę możliwości będziemy wykorzystywali, bezpłatnego egzemplarza dla Referenta Propagandowo - Prasowego nadsyłać nie możemy.

Ob. Kalinowski, Chocień: — Nie dostajecie „Dziennika Zarządzeń i Rozkazów”, gdyż od nowego roku przestał być do „Strzelca” dołączany.

Ob. Krześniak, Pszów: — Sprawozdań z uroczystości nie zamieszczamy. Przysyłajcie korespondencję o codziennej, zwykłej pracy oddziału. Za umieszczone sprawozdanie nie bierzemy żadnej opłaty.

NIESŁUSZNE WĄTPLIWOŚCI

Mój przyjaciel Staś W-ski miał dwie znamienne cechy charakteru: wszystko lubił krytykować i zawsze miał wątpliwości.

Gdy tedy Państwowy Monopol Tytoniowy ogłosił niżkę cen swych wyrobów, mój przyjaciel zaraz powziął wątpliwości, czy to nowe rozporządzenie jest dobre i natychmiast znalazł powód do krytyki.

— No, bo sam powiedz — zwrócił się do mnie — dlaczego nie niżono ceny tytoniu, a tylko cenę machorki, cygar i niektórych gatunków papierosów gotowych, zaś cena tytoniu pozostała dawna. Jabym zrobił inaczej.

— Podaj się na kandydata na dyrektora monopolu tytoniowego! — żartowałem.

— Ba, kiedy mnie nie przyjmą!

— Skąd wiesz? Może i przyjmą, jeśli podasz ministrowi Skarbu jakiś genialny plan gospodarki.

— Jabym przede wszystkim niżył ceny tytoniu — zaperzył się mój przyjaciel.

— Właśnie dlatego jesteś niezdatny na dyrektora monopolu.

— Niby jak? Dlaczego? Ludzie kupowaliby więcej tytoniu.

— Tak — przytwierdziłem — kupowaliby więcej tytoniu i więcej naszych polskich złotych toczyłoby się zagranicę. Dziś za tytoń, sprowadzany z zagranicy płacimy zagranicą kilkadziesiąt milionów rocznie. Czy myślisz, że dla gospodarki krajowej byłoby zdrowo, gdybyśmy płacili dwa, trzy razy tyle?

— No a cygara, papierosy? Przecież monopol niżył ich cenę? — sprzeczał się dalej Stasiak.

— Widzisz, to niezupełnie to samo. Weź cenę tytoniu, z czego się ona składa? Z ceny surowca przede wszystkim, do tego dochodzi drobnitka suma za robociznę (krajanie) i za ten paperek, w którym tytoń jest opakowany. To znaczy, że z pieniędzy, które płacisz za tytoń, tylko maleńka część pozostaje w kraju, daleko większa reszta natomiast idzie zagranicę. O machorce niema co mówić: wyrabiana jest z tytoniu, hodowanego w kraju, a więc tutaj cała suma płacona za nią pozostaje w kraju. Ale i w cenie papierosów i cygar tkwi więcej pieniędzy, które pozostają w kraju, aniżeli w cenie samego tytoniu.

Na papierosie zarabiają: robotnik polski w fabryce monopolowej, fabrykant i robotnik w fabryce bibulek i tutek (gilz), wytwórca tektury, fabrykant pudełek, drukarz ozdobnych etykiet. To samo dotyczy cygar.

Jeśli tedy w gotowym papierosie monopolowym lub w cygarze zawarta jest pewna ilość surowca zagranicznego, to w każdym razie przy zwiększeniu spożycia gotowych papierosów i cygar, zwiększają się również i zarobki robotników, fabrykantów, rzemieślników polskich. Stosunkowo większa część pieniędzy pozostaje w kraju, aniżeli przy sprzedaży tytoniu.

— Widzisz, kochany Stachu — wtrącił się p. Michał, który uważnie przysłuchiwał się naszej rozmowie — zanim zaczniesz coś krytykować, musisz dobrze sprawę poznać. Inaczej — palniesz głupstwo!

508



508

POLSKI FIAT

NAJOSZCZĘDNIEJSZY Z WYGODNYCH

NAJWYGODNIEJSZY Z OSZCZĘDNYCH

7 — 8 litrów benzyny na 100 klm.

Szybkość 95 klm./g.

CENA 7.200 ZŁ.

za 4-osobową karetę.

Dogodne warunki płatności.

Podatek drogowy 112 zł. rocznie.

Tania obsługa i części zamienne w całym kraju.

Warszawa — Hotel Europejski

Oddziały i Przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

powiatu Włodawskiego

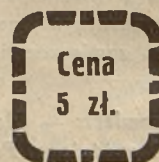
W Ł O D A W A

przyjmuje

Wkłady Oszczędnościowe
na dogodnych warunkach

PIŁSUDCZYCY

J. Kaden Bandrowskiego
muszą się znaleźć w ręku
KAŻDEGO STRZELCA



wysyła „KADRA”, Warszawa, Długa 50

Powiatowa

Komunalna Kasa Oszczędności

w BRZEŚCIU n/BUGIEM

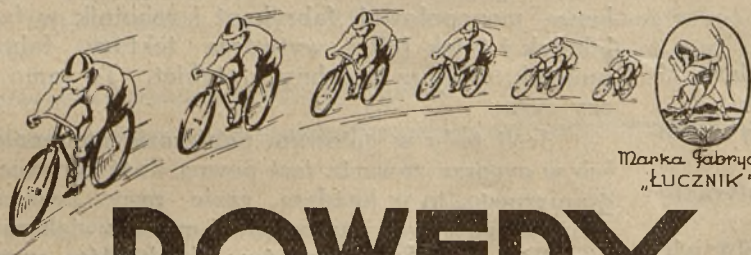
ul. Zygmuntowska Nr. 55, tel. 144

przyjmuje

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

Na dogodnych warunkach

trwałe • efektowne • tanie • krajowe



Manka Fabrycz.
„ŁUCZNIK”

ROWERY

PAŃSTWOWYCH WYTWÓRNI UZBROJENIA w WARSZAWIE
Fabryka Broni w Radomiu

UWAGA: Wszystkie nasze rowery posiadają gwarancję wydaną przez Fabrykę Broni w Radomiu. Prosimy żądać takiej gwarancji od sprzedawców.

1 9 3 3

**ŁUCZNIK EXTRA
i ŁUCZNIK**

BIURO SPRZEDAŻY:

Państwowych Wytwórni
Uzbrojenia

Warszawa, Ossolińskich 1.

Telefon 281-40. P.K.O. 30.448

CUKIERNIA I KAWIARNIA

„EUROPEJSKA“

W Toruniu, ul. Szeroka 29. Telefon 104

Bilardy najnowszej konstrukcji — jedyne na Pomorzu.

Bronisław Biernacki
Mistrz Malarski

Toruń, Plac Św. Jana 8. Telefon 10-51

Dostawca wojskowy

Fabryka Pierników

J. Ruchniewicza

TORUŃ — MOKRE

Skład Fabryczny: ul. Szeroka 43

NAJWIĘKSZA**WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK**

Można

Toruń, Chelmińska 11

wymieniać

Posiada około 10 tysięcy tomów powieści

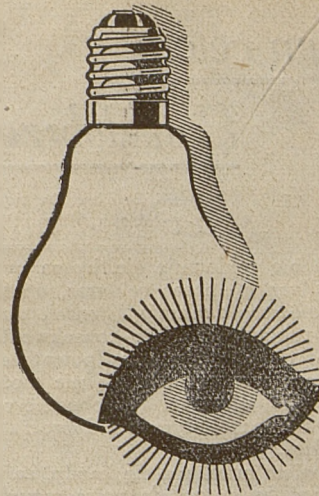
codziennie

Abonament miesięczny tylko 2 zł.

OGŁOSZENIE

Wszystkie Zarządy Instytut. Wychowania Fizycznego, Wojew. Komitety Wychowania Fizycznego i Zarządy Związków Strzeleckich zawiadamiamy, że w porozumieniu z kilkoma Zarządami Zw. Strzeleck. wykonaliśmy i obecnie stale prowadzimy na składzie materiał czysto lniany na cele ubraniowe, wykonany ściśle według przepisów Dep. Intend. MSWojsk. w kolorze „Khaki”.

Zapotrzebowania wzgl. zapytania prosimy skierowywać wprost do naszej fabryki adresując: Tkalnia mechaniczna „Wilamowice”, wł. Kaz. Krzyżanowski, Wilamowice, wojew. krakowskie.

Tkalnia Mechaniczna „WILAMOWICE“wł. Kaz. Krzyżanowski
Wilamowice, woj. Krakowskie**TUNGSRAM****CHRONI WASZE OCZY!**MINIMALNE ZUŻYCIE PRĄDU
NAJWYŻSZA WYDAJNOŚĆ!
RACJONALNA ŻYWOTNOŚĆ!**Moulin Rouge**

Moulin Rouge w Poznaniu, przy ul. Kantaka 8/9, obecnie po przebudowie jest jednym z najsympatyczniejszych lokali rozrywkowych gdzie — pierwszorzędna kuchnia, dobre napoje, codzienne popołudniowe Five a Clock Tea, a wieczorem występy wybitniejszych sił artystycznych, sumienna i szybka obsługa przy bardzo niskich, zastosowanych do obecnych czasów cenach — dają możliwość najszeršszym sferom pracującej inteligencji spotkania się i miłego spędzenia wolnych chwil.

J. PENDOWSKI

POZNAŃ, UL. WROCŁAWSKA 39

Poleca tanio odznaki strzeleckie

JÓZEF MELLER

Mistrz Rzeźnicki

Toruń, ulica Mickiewicza 95

Dostawca wojskowy

OBUWIE

damskie, męskie, dziecięce i domowe, własny wyrób po cenach konkurencyjnych poleca naprzeciw odwachu

A. SIWAJSKA

TORUŃ, St. Rynek 80-82

MEBLE NOWE, UŻYWANE ORAZ INNE PRZEDMIOTY KUPISZ NAJTANIEJ TYLKO**Poznański Dom Komisowy**

ZAKUP — SPRZEDAŻ — KOMIS

NAJWIĘKSZY DOM KOMISOWY NA MIEJSCU

Firma Chrześcijańska

Wybór olbrzymi — Obsługa skora i rzetelna — Ceny niskie

właściciel

Jan Sobierajski

Poznań

Dominikańska 4

Telefon 24-42

Naszym celem

Pan dobrze ubrany!

Poważna, solidna, na nowoczesnej zasadzie
„SŁUŻBY ODBIORCOM“

oparta firma nie reklamuje się, by za wszelką cenę zbyć swój towar, lecz by przez reklamę, opartą na prawdzie, stworzyć atmosferę zaufania klienteli do siebie.

Jeżeli więc reklamujemy się konsekwentnie, czynimy to w świadomości, że bez reklamy poważnie pojętej, przedsiębiorstwo nowoczesne obyc się nie może.

Czynimy to dalej dla tego, by pobudzić powszechne zainteresowanie dla naszej słynnej z dobroci i niskich cen garderoby męskiej.

Wówczas bowiem przekona się każdy, że tak dobry towar należy polecać, by dotarł do najszerszych warstw czytelników naszych ogłoszeń.

Bowiem, jak powtarzamy, zadaniem naszym jest, by każdy Pan był dobrze ubrany. Wykwintna garderoba męska gotowa i na miarę. Specjalność: *Palta* w najmodniejszych fasonach. Olbrzymie składnice materiałów w najnowszych deseniach. *Kurtki skórzane*. — *Futra* stałe na składach. *Poszycia* i *modernizacje futer męskich* pod kierownictwem pierwszorzędnym fachowców najtaniej.

Skóry, blamy, także oryg. wydry, wybór olbrzymi, ceny niżej połowy dawniejszych.

EDMUND RYCHTER

POZNAŃ — Tel. 26-07, 54-15, 54-25, 21-71

ul. Wrocławska 14 — ul. Fr. Ratajczaka 2

ul. Wrocławska 15

Czwarty magazyn Ostrów Wlkp., Rynek 18, tel. 35

Dostarczamy nasze towary także na bony tow. „Kredyt“



„TRYUMF“ Poznań, Dąbrowskiego 38

telefon 61-48.

KWASZARNIA
KAPUSTY i OGÓRKÓW.

Dostawca Wojskowy

R. TORCHALSKI

Warszawa. Trębacka 7

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

BRONI I AMUNICJI

Na sezon wiosenny i letni polecamy
KAPELUSZE DAMSKIE I MĘSKIE

w wielkim wyborze, najnowszych fasonach
i kolorach oraz wszelkie dodatki

Wszelkie
reparacje
wykonujemy
akuratnie
szybko i tanio

TOMASEK I S-KA

POCZTOWA 9. TELEFON. 51-40

Rok założenia 1910

ORWAT

Poznań, Wrocławska 13. Tel. 24-06

NAJSTARSZY WYSYŁKOWY
DOM TAPET I LINOLEUM

Tapety — Linoleum — Ceraty

Chodniki — Dywany — Karnisze

Specjalność:

Wykładanie i reparowanie linoleum

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka.

Wydawca: „Kadra” Spółka Wydawniczo - Drukarska.

Druk. „Kadra” Warszawa, Długa 50. Tel. 11.86-30.